Kurier Szczeciński

WTOREK, 8 SIERPNIA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 176 (10 455) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

W 33 rocznicę Hiroszimy

Amerykanie demonstrują przeciwko bombie „N"

WASZYNGTON PAP. O nastrojach nurtujących obecnie społeczeństwo amerykańskie świadczą najlepiej dziesiątki demonstracji i protestów, jakie odbyły się w Stanach Zjednoczonych w 33 rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę. Niektóre z tych demonstracji zostały brutalnie przerwane przez policję a dziesiątki ich uczestników aresztowano.

SZCZEGÓLNEGO rozgłosu nabrała demonstracja zorganizowana w kościele baptystów w Waszyngtonie, do którego przybyła na nabożeństwo rodzina Carterów. Demonstrację przeciwko planom produkcji bomby neutronowej zorganizowała tu grupa działaczy ruchu pokoju. Policja aresztowała 9 osób. Próba demonstracji przeciwko broni neutronowej nabrała jednak takiego rozgłosu, że prezydent Carter po powrocie do Białego Domu oświadczył grupie dziennikarzy, iż ma nadzieję, że Stany Zjednoczone nigdy już więcej nie użyją broni jądrowej.

Demonstracje przeciwników wojny i zbrojeń atomowych odbyły się również w wielu stanach i miastach. M. in. wiec protestacyjny odbył się przed bazą lotniczą w Newington w stanie Maine, gdzie stacjonuje 509 Skrzydło Bombowców, którego samoloty zrzuciły w sierpniu 1945 r. bomby atomowe na Hiroszimę i Nagasaki.

W KALIFORNII ruch o nazwie „Związek na rzecz przetrwania" zorganizował wielotysięczną demonstrację antywojenną i antyatomową przed bazą marynarki wojennej w Seal Beach, gdzie stacjonowane są okręty podwodne o napędzie atomowym wyposażone w pociski rakietowe z głowicami atomowymi.

Wzruszająca demonstracja odbyła się w Atlancie, gdzie ulicami przeciągnął nocny pochód żałobny dla oddania hołdu 94 tysiącom ofiar bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę.

Odpowiedź rządu PRL na notę sekretarza generalnego ONZ

WARSZAWA PAP. Rząd PRL skierował odpowiedź na notę sekretarza generalnego ONZ z marca br. w sprawie wykonania deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. W odpowiedzi pod kreśla się, iż rząd PRL przywiązuje najwyższą wagę do sprawy wprowadzenia w życie skutecznych środków mających na celu umocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Po zgonie Pawła VI

Kondolencje z Polski

J. E. KARDYNAŁ
JEAN VILLOT
SEKRETARZ STANU
W A T Y K A N

W IMIENIU Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składam na ręce Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu papieża Pawła VI.

Pontyfikat Pawła VI przejdzie do historii jako nacechowany usilnym dążeniem do zachowania i utrwalania pokoju i współpracy między narodami. Zasługi Zmarłego papieża dla pokoju świata jak również jego stosunek do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zjednywały mu szacunek najwyższych władz i narodu polskiego.

Henryk Jabłoński
Przewodniczący
Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

Warszawa,
dnia 7 sierpnia 1978 r.

• • •

Z TEJ samej okazji kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Józef Czyrek wysłał depeszę kondolencyjną do sekretarza Rady ds. Publicznych Kościoła, Agostino Casaroli.

L. Breżniew — N. Ceausescu

Spotkanie na Krymie

SEKRETARZ Generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew, spotkał się na Krymie z sekretarzem generalnym Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydentem SRR, Nicolae Ceausescu. W toku rozmowy dokonano wymiany poglądów w sprawie zasadniczych kierunków i perspektyw rozwoju wielostronnych stosunków między KPZR a RPK, między narodami radzieckim i rumuńskim. L. Breżniew i N. Ceausescu podkreślili, iż istnieją już duże możliwości rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy w różnych dziedzinach.

Dymisja pod presją

Hans Filbinger ustąpił — problem pozostał

BONN PAP. Wczoraj o godz. 16.00 zwołano w Stuttgarcie konferencję prasową, na której dotychczasowy chadecki premier Badenii-Wirtembergii, Hans Filbinger oświadczył, że rezygnuje ze stanowiska. Powiedział, iż po „starannym i wyczerpującym przemyśleniu sprawy" zdecydował się ustąpić w wyniku „oszczerczej kampanii" prowadzonej przeciwko niemu i „niesprawiedliwości jakiej doznał".

JAK WIADOMO, sprawa Filbingera rozpoczęła się przed kilkoma miesiącami, gdy wyszło na jaw, że jako sędzia hitlerowskiej marynarki wojennej, na kilka tygodni przed zakończeniem wojny, skazał na śmierć młodego marynarza za dezercję. Później ujawniono kilka podobnych wyroków, ferowanych przez Filbingera. Liczący dziś 64 lata polityk chadecki zasłaniał się najpierw obowiązującym w hitlerowskiej III Rzeszy prawem, potem cierpiał na brak pamięci i gdy kolejne wydawane przez niego wyroki zostawały ujawnione, twierdził, że ich nie pamięta. Nawet jego partyjny współtowarzysz, premier Nadrenii-Palatynatu, Bernhard Vogel, wyraził zdumienie, że można nie pamiętać wydanego przez siebie wyroku śmierci i udziału w egzekucji.

ORGANIZACJA krajowa CDU w Badenii-Wirtembergii przez długi czas broniła Filbingera, jednakże w końcu ubiegłego tygodnia na jaw wyszedł jeszcze jeden wydany przez niego wyrok śmierci i to już przepełniło miarę.

Rezygnacja Filbingera nastąpiła po trwających przez wiele godzin posiedzeniach kierowniczych gremiów krajowej organizacji CDU w Badenii-Wirtembergii z udziałem polityków CDU szczebla centralnego. Gremia te doszły widać do wniosku, że trzeba zmusić Filbingera do odejścia, ponieważ cała sprawa jest dla chadecji niewygodna. Innymi słowy Filbinger ustąpił nie dlatego, a w każdym razie na pewno nie tylko dlatego, że domagały się tego postępowe siły w RFN, dążące usilnie do usunięcia z życia politycznego ludzi, którzy mają na swym sumieniu przestępstwa z okresu III Rzeszy. Ustąpił, ponieważ zachował się „niedyplomatycznie".

ZNANY zachodnioniemiecki historyk, Golo Mann, wystąpił na łamach dziennika „Die Welt" z zadziwiającą koncepcją: zaproponował, aby przestać zajmować się przeszłością czołowych polityków zachodnioniemieckich, ponieważ — jak wykazuje to np. sprawa Filbingera — „rozgrzebywanie starych akt sądowych nie przynosi korzyści" i w rezultacie osłabia zaufanie Niemców do państwa i kierownictwa.

Ta groźna koncepcja, którą głosi syn wielkiego Tomasza Manna, ma we wpływowych kołach politycznych RFN bardzo wielu zwolenników. Ich wpływy powodują, że sprawa Filbingera jest tylko wyjątkiem potwierdzającym odwrotną regułę: niezakłóconych karier politycznych nad Renem ludzi z przeszłością hitlerowską.

DZIEWCZĘTA z „Mazowsza" słyną z urody i wdzięku co widać na naszym zdjęciu. *(Fot. CAF—Radkiewicz)*

Morze Śródziemne umiera

RZYM PAP. Martwe ryby pływające na powierzchni, plaże pokryte mazutem, woda zanieczyszczona substancjami chemicznymi i ropą naftową — tak w wielu miejscach wygląda dziś Morze Śródziemne, nad którego brzegami żyje 250 mln ludzi. Winę za zanieczyszczenie tego wielkiego basenu wodnego ponoszą przede wszystkim przedsiębiorstwa przemysłowe, które corocznie odprowadzają do morza 600 tys. ton różnych ścieków. Np. w strefie przybrzeżnej Genui zagęszczenie bakterii i trujących substancji w wodzie morskiej niemal 12-krotnie przewyższa poziom dopuszczalny. Równie brudna jest słynna Zatoka Neapolitańska, która stała się prawdziwym rozsadnikiem mikrobów. Z powodu braku środków finansowych władze miejskie Neapolu nie są w stanie rozwiązać tego problemu.

Drugim źródłem zanieczyszczeń Morza Śródziemnego są przepływające przez nie wielkie tankowce, które nierzadko na pełnym morzu przemywają zbiorniki, resztki ropy wylewając do wody. Przez Morze Śródziemne, które stanowi tylko 0,7 proc. powierzchni wszystkich mórz i oceanów, przepływa przy tym aż 40 proc. wszystkich tankowców. Zanieczyszczenie jest tym większe, że Morze Śródziemne jest basenem zamkniętym, nie mającym aktywnej wymiany wód z Oceanem Atlantyckim.

Niektórzy uczeni są zdania, że w ciągu 50 lat może nastąpić biologiczna śmierć Morza Śródziemnego, czego następstwa trudno sobie nawet wyobrazić.

WPHW

Wkrótce rok szkolny!

Unikniesz kolejek odwiedzając już dziś sklepy papiernicze z artykułami szkolnymi. Zapraszamy!

2889-K

Egz. obow. Reg. 35 / 78

Zagospodarowanie królowej rzek — lepsze warunki wypoczynku

Wczasy nad Wisłą

WARSZAWA PAP. Nasza największa rzeka — Wisła jest jak dotychczas, niewystarczająco wykorzystana do celów wypoczynkowo-rekreacyjnych. Tylko w górnym jej biegu, gdzie woda Wisły jest jeszcze czysta powstały centra wczasowo-rekreacyjne. Wpłynęła na to zresztą bliska obecność gór. Dalej, w dół rzeki, obiekty wypoczynkowe spotyka się dość rzadko.

NIEDAWNA decyzja o podjęciu programu kompleksowego zagospodarowania zasobów wodnych Wisły ma więc, oprócz efektów ekonomicznych, ogromne znaczenie dla poprawy możliwości wypoczynku ludzi pracy na terenach obejmujących znaczny obszar Polski od pasma Beskidów do Gdańska.

Liczą np. na to mieszkańcy woj. bydgoskiego, przez które Wisła przepływa na przestrzeni ok. 120 km i jest obecnie bardzo zanieczyszczona w porównaniu z innymi odcinkami. Szczególnie groźnymi trucicielami wód rzeki są duże zakłady przemysłowe, przede wszystkim bydgoski „Zachem". Z tego powodu wszystkie położone nad Wisłą w tej części kraju ośrodki wypoczynkowe nie mogą się teraz należycie rozwijać. Dotyczy to głównie Solca Kujawskiego.

Zrealizowanie programu „Wisła" w zdecydowany sposób przekształci Świecie, a zwłaszcza położoną w jego pobliżu wieś Deczno z rozległymi dziś polami biwakowymi i wartościowymi terenami campingowymi, wykorzystywanymi obecnie w niewielkim tylko stopniu przez załogę Kombinatu Celulozowo-Papierniczego. Dla celów rekreacyjnych — i to bez większych nakładów inwestycyjnych — przekształcony może być wówczas znajdujący się w Świeciu zamek krzyżacki, częściowo już odrestaurowany.

WIELKĄ szansę ma przed sobą Nowe nad Wisłą, znane dotąd jedynie z fabryki mebli. Po zagospodarowaniu „królowej polskich rzek" niewielki dziś ośrodek wypoczynkowy położony nad brzegami „jeziora czarownic" stać się może liczącym się w kraju terenem wczasowym znacznie większym niż popularny obecnie Tleń w Borach Tucholskich. Podobne perspektywy rysują się przed miastami i miejscowościami położonymi nad Wisłą w województwach: toruńskim, elbląskim i gdańskim.

Więcej szklanek i kryształów

KATOWICE PAP. O 45 mln sztuk rocznie wzrośnie produkcja wciąż poszukiwanych na krajowym rynku szklanek — dzięki uruchomianym w krośnieńskiej hucie szkła nowym liniom produkcyjnym oraz przygotowywanej do eksploatacji linii w hucie szkła w Tarnowie. Ok. 8 proc. tegorocznej produkcji hut „Vitropolu" stanowić będą nowe wzory wyrobów ze szkła i kryształu. Znajdują się wśród nich m. in. komplety kieliszków z kolorowego szkła wielowarstwowego oraz wyroby ze szkła bezbarwnego z pogrubionym dnem. Zdobyły one duże uznanie m. in. na rynku amerykańskim i australijskim.

W hucie szkła „Zawiercie" rozpocznie się wkrótce produkcję kryształów prasowanych. W przeciwieństwie do tradycyjnych rzeźbionych ręcznie kryształów, są one formowane na urządzeniach mechanicznych, co pozwala na znaczne zwiększenie produkcji oraz obniżenie kosztów przy równoczesnym utrzymaniu wysokiej jakości wyrobów.

● SPORT ● SPORT ●

Echa ligowej niedzieli

W NIEDZIELĘ rozegrana została trzecia kolejka ligowa. Choć nie brakowało emocji i na boiskach ligowych padło 20 bramek — mecze nie stały na najlepszym poziomie. Słabo grają piłkarze mistrza Polski, Wisły Kraków, którzy w trzech meczach stracili dwa punkty. Nie nastraja to optymistycznie przed rozgrywkami o Puchar Europy. W innych naszych „eksportowych" drużynach sytuacja jest podobna. Śląsk Wrocław i Lech Poznań, grające w Pucharze UEFA, przegrały swoje mecze, w tym Śląsk po raz drugi na własnym boisku.

PODCZAS ubiegłej kolejki ligowej nie obyło się bez kolorowych kartek. Tym razem sędziowie pokazali dwie żółte kartki — Muslalowi z Arki i Adamcowi z Odry.

* * *

CORAZ lepiej na ligowych boiskach z poczynań ofensywnych wywiązują się obrońcy. W meczu ŁKS z Lechem współtwórcami obu bramek dla łodzian byli obrońcy — Dziuba i Galant. W spotkaniu Gwardii z Ruchem celnym trafieniem popisał się obrońca Ruchu Malcher. Była to druga bramka tego piłkarza w bieżącym sezonie. Jako ciekawostkę można podać, że Ruch w trzech swych meczach strzelił trzy bramki — wszystkie przez obrońców. Tę trzecią zdobył Jakubczyk. Może tu leży przyczyna, że chorzowianie zajmują ostatnie miejsce w tabeli, jeżeli napastnicy tego zespołu nie potrafią strzelać...

* * *

NIEKTÓRE kluby dla uatrakcyjnienia spotkań ligowych, organizują imprezy towarzyszące. Tak było na przykład w Krakowie. Przed meczem z Szombierkami odbyło się ciekawe spotkanie piłkarskie między dziennikarzami krakowskimi i artystami cyrku radzieckiego. Wynik — 4:4.

Z TENISOWYCH KORTÓW

ZWYCIĘZCĄ turnieju tenisowego w North Conway został Amery kanin Eddie Dibbs. W finale Dibbs pokonał Australijczyka Johna Alexandra 6:4, 6:4.

W FINALE turnieju tenisowego w Nowym Orleanie spotkali się Tanner i Amaya. Wygrał Tanner 6:3, 7:5.

LATO w pełni. Nad Jeziorem Rożnowskim wypoczywają harcerze drużyny wodnej im. Mariusza Zaruskiego z Zespołu Szkół Hotelarsko-Turystycznych w Zakopanem.
(Fot. CAF — Momot)

Pożyteczna wędrówka młodych

„AUTOSTOP" niezmiennie popularny

WARSZAWA PAP. Minął półmetek dorocznej akcji turystycznej „Autostop", z której powszechnie korzysta młodzież. Jak informuje Społeczny Komitet „Autostop" z tej formy turystyki skorzystało w br. ponad 20 tys. młodych turystów z Polski, a także z 21 krajów. Największą popularność zyskał polski „Autostop" wśród gości z NRD, Węgier, Czechosłowacji, RFN, Holandii, Francji i Szwecji.

PODCZAS tegorocznej akcji młodzi turyści uczestniczyli w wielu ogólnopolskich imprezach turystycznych. Do najważniejszych z nich należą: XII Ogólnopolski Rajd ZSMP „Szlakami zdobywców Wału Pomorskiego", XI Rajd Manifestu Lipcowego w Chełmie, Zlot Turystyczny Młodzieży Szkolnej „Pokój i przyjaźń między narodami — Grunwald 78", Rajd harcerski „Azymut — Huta „Katowice", IX Zlot Młodzieży w Lesku organizowany przez Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych i inne.

Warto podkreślić, że podczas wędrówek po kraju młodzież bierze udział w wielu pracach na wsi i w zakładach przemysłowych. „Pomoc za pomoc", to hasło wymyśliła młodzież podróżująca autostopem, która korzystając w większości z noclegów u gospodarzy na wsi odwzajemnia się im pomocą przy żniwach i w gospodarstwach.

Jak wynika z otrzymywanych meldunków podczas tegorocznej akcji „Autostop" turyści spotykają się na ogół z życzliwością kierowców, zwłaszcza kierujących samochodami osobowymi.

Dla przypomnienia podajemy, że tegoroczna akcja „Autostop" trwa do 30 września i do tego czasu wszyscy posiadacze książeczek „Autostop" są ubezpieczeni w PZU.

20 mln ton towarów na statkach PŻM

DOBRE wyniki przewozowe uzyskuje w br. flota największego polskiego armatora — PŻM. W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. — mimo trudnych warunków na światowych liniach żeglugowych — jednostki PŻM przewiozły 20 mln ton towarów, wykonując tym samym zadania przewidziane na ten okres w 108 proc. Tylko w lipcu przewieziono ponad 2 mln 700 tys. ton towarów.

Nowe wyroby z „Polsportu"

BIELSKO-BIAŁA PAP. Zakłady Sprzętu Sportowego „Polsport" w Bielsku-Białej wprowadziły ostatnio do produkcji seryjnej nowy rodzaj składanych mebli campingowych. Są one wykonane z aluminium, składane i pokryte specjalną tkaniną. W br. „Polsport" wykona ok. 150 tys. sztuk różnego rodzaju mebli campingowych, w tym 30 tys. wg nowych wzorów.

Zakład przygotowuje także partie sprzętu na sezon zimowy. Będą to nowego rodzaju bezpiecznikowe wiązania narciarskie „Beita 2" oraz młodzieżowe „Delta", a także specjalne hamulce do nart.

W Przemyślu odkryto starożytną osadę

PRZEMYŚL PAP. Archeolodzy prowadzący badania przy ulicy Rycerskiej w Przemyślu natrafili na ślady starożytnego osadnictwa. Znaleziono m. in. fragmenty ziemianek oraz warsztat rogowniczy, w którym zajmowano się obróbką rogów i kości. W obrębie miejsca pracy rzemieślnika znaleziono duże ilości rogów jelenich ze śladami cięcia i gładzenia. Wydobyto ponadto wiele dobrze zachowanych przedmiotów, m. in. monetę staro rzymską, ozdoby z brązu, osełkę kamienną oraz fragmenty naczyń glinianych.

Zabytki te wskazują, że osada pochodzi z III—IV wieku n.e.; warsztat rogowniczy jest jednym z nielicznych, odkrytych dotychczas na ziemiach polskich.

Na „zielonym rynku"

Ciągle mało owoców

WARSZAWA PAP. Zaopatrzenie w warzywa jest coraz lepsze, w owoce natomiast jeszcze nie takie, jakiego życzylibyśmy sobie o tej porze roku. Oprócz gatunków warzyw tzw. podstawowych, jak kapusta, marchew, buraki, cebula, kalafiory, których już od dłuższego czasu jest pod dostatkiem — w sprzedaży znalazły się wreszcie ogórki gruntowe. Skup ich obecnie sięga 1 tys. ton dziennie i nadal wzrasta.

Rozpoczęto zbiór pomidorów gruntowych m. in. w rejonie Sandomierza oraz w województwach warszawskim i konińskim. Podaż ich nie jest na razie duża, ale przechodzące ostatnio przelotne opady — powinny poprawić sytuację na plantacjach. W tym tygodniu oczekuje się więc na sukcesywny wzrost dostaw pomidorów i polepszenie ich jakości. Uzupełnieniem zaopatrzenia w te warzywa są jeszcze pomidory z importu.

Na warzywnym rynku wybór zwiększył się o fasolkę szparagową, kabaczki, jest także sałata i pod dostatkiem warzyw smakowych. W dalszym ciągu utrzymuje się bardzo korzystna sytuacja pod względem zaopatrzenia w ziemniaki. Spółdzielnie ogrodnicze mogą dostarczyć każdą ich ilość żądaną przez handel.

O zaopatrzeniu w owoce coraz bardziej zaczynają decydować jabłka; ze względu jednak na szkody wyrządzone przez majowe chłody i przymrozki, wczesnych odmian jabłek jest zbyt mało w stosunku do potrzeb chociaż, oczywiście skup ich stopniowo zwyżkuje. W tym tygodniu można spodziewać się dostaw pierwszych odmian śliwek — reaklod, zbieranych już w niektórych rejonach.

85 rocznica urodzin M. Nowotki

W 85 ROCZNICĘ urodzin wybitnego przywódcy polskiej klasy robotniczej, współzałożyciela i pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego PPR Marcelego Nowotki — społeczeństwo stolicy oddało hołd jego pamięci, składając na grobie M. Nowotki i pod jego pomnikiem wiązanki kwiatów.

Wolne miejsca na wczasach FWP

WARSZAWA PAP. Okręgowe Biura Skierowań Wczasowych FWP dysponują jeszcze wolnymi miejscami na wczasy w drugiej połowie sierpnia br. Dla tych więc, którzy jeszcze nie skorzystali z urlopu istnieje możliwość wyjazdu na wczasy z rodziną.

Jak informuje dyrekcja FWP wolne miejsca w domach wczasowych dostępne są zarówno w miejscowościach nadmorskich jak i w górach. Przeciętna cena skierowania na 14-dniowy pobyt na wczasach wynosi 2 200 zł. Z wczasów FWP skorzystać mogą zarówno osoby indywidualne jak i zakłady pracy, które nie wyczerpały jeszcze funduszu socjalnego.

„Autosany" w Egipcie

KROSNO PAP. Polskie autobusy „Autosan" znajdują coraz więcej zagranicznych odbiorców. Jeśli do tychczas sprzedaż autobusów miała charakter doraźny, to nowo podpisane kontrakty zakładają już trwały wieloletni ich eksport. Oto sanocka fabryka „Autosan" nie tylko dostarczy w br. do Egiptu 100 autokarów oraz 84 na Cypr, lecz jednocześnie w obu tych krajach przystąpi do budowy montowni swoich autobusów.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Chochlik" z Gdańska,
m/s „Kędzierzyn" ze Szwecji,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii,
m/s „Suwałki" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kwidzyń" do Londynu.

Ludzie niższej kategorii

W Szwecji nie lubią cudzoziemców

SZTOKHOLM PAP. Rząd szwedzki polecił dyrektorowi tutejszego urzędu imigracyjnego, Kjellowi Oebergowi dokonanie gruntownej analizy problemu dyskryminacji cudzoziemców i opracowanie programu przeciwdziałania temu zjawisku.

DECYZJA rządowa związana jest z gwałtownym pogarszaniem się sytuacji w tej dziedzinie. Wbrew oficjalnej propagandzie, stawiającej Szwecję za wzór kraju równości społecznej, pozbawionego przesądów rasowych, narodowościowych i religijnych, stosunek do cudzoziemców ze strony zarówno instytucji, pracodawców, urzędów itp. jak i przeciętnego Szweda, nacechowany jest w coraz większym stopniu nacjonalizmem, szowinizmem i niechęcią. Pogłębia się dyskryminacja na rynku pracy; spośród ok. 500 tys. cudzoziemskich pracowników najemnych, olbrzymia większość, ok. 80 proc. zatrudniana jest wyłącznie w najcięższych zawodach fizycznych lub tzw. brudnych (usługi asenizacyjne, zmywanie naczyń w restauracjach, pomocnicze czynności w szpitalach), których rodzimi Szwedzi nie chcą wykonywać. Bezrobocie wśród młodych robotników-obcokrajowców jest ponad 2-krotnie wyższe niż wśród młodzieży szwedzkiej. Cudzoziemcy zwalniani są też z pracy w pierwszej kolejności gdy grozi bezrobocie.

Przedstawiciele ludności napływowej odsuwani są, mimo posiadania obywatelstwa szwedzkiego, od wszelkich wyższych funkcji państwowych i administracyjnych. Nie obejmuje ich powszechny system emerytalny. Mają instytucjonalnie zablokowany dostęp do niektórych zawodów, np. adwokata.

MNOŻĄ SIĘ konflikty społeczne na tle nietolerancji i uprzedzeń ze strony rdzennej ludności. Dochodzi do pogromów cudzoziemców, jak to miało miejsce w miastach Soedertalje i Borlaenge. Szwedzi wyprowadzają się z dzielnic, w których jest „za dużo" obcokrajowców, w rezultacie czego powstają współczesne getta, odizolowane od miejscowej społeczności i utrudniającę asymilację cudzoziemców.

Jak przyznaje sam K. Oeberg, szczególnie niepokojące jest nastawienie dzieci i młodzieży szwedzkiej do cudzoziemców. Badania socjologiczne przeprowadzone w szkołach Goeteborga wykazały, że zdecydowana większość młodych ludzi uważa element napływowy za ludzi niższej kategorii.

Oeberg nie ukrywa, że zadanie zlecone mu przez władze jest niezwykle trudne, a wynik wątpliwy. Uprzedzenia i przesądy są bowiem tak głęboko zakorzenione i tak powszechne, że ich wyplenienie, jeśli w ogóle jest możliwe, musi potrwać lata.

CZECHOSŁOWACJA

Powstaje pierwsza elektrownia atomowa

PRAGA PAP. Jednym z najbardziej ambitnych i najtrudniejszych zadań czechosłowackiej gospodarki narodowej jest zapewnienie wystarczającej ilości energii elektrycznej — krwiobiegu nowoczesnego przemysłu. W realizacji tego programu decydujące znaczenie mieć będzie szybki rozwój energetyki jądrowej.

REALIZACJA tego zadania odbywa się w CSRS przy pomocy i w ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim — na podstawie międzypaństwowej umowy z 1970 r. Pierwszym krokiem w tej dziedzinie było zbudowanie w Słowacji w Jasłovskich Bohunicach koło Trnavy eksperymentalnej elektrowni atomowej o mocy 150 MW. Stała się ona dla czechosłowackiej energetyki jądrowej i związanych z nią przemysłów wielką placówką doświadczalną.

NA PODSTAWIE tych doświadczeń powstaje obecnie — również w Jasłovskich Bohunicach pierwsza przemysłowa elektrownia atomowa o mocy 880 megawatów składająca się z dwóch reaktorów po 440 MW, typu tzw. woroneżskiego. Jej budowa weszła w decydującą fazę. Już za kilka tygodni przekazany zostanie do eksploatacji pierwszy z dwóch bloków. Następny będzie gotowy w przyszłym roku, co stanowić będzie znaczne zasilenie całego systemu energetycznego CSRS.

Równolegle — także w Jasłovskich Bohunicach powstaje druga elektrownia jądrowa o tej samej mocy (2×440 MW). Poszczególne jej bloki energetyczne wejdą do eksploatacji w latach 1981—1982.

Pierwszy etap rozwoju czechosłowackiej energetyki jądrowej zamknie oddanie do użytku do 1985 r. elektrowni Dukovany w południowych Morawach — łącznie 4 reaktorów o mocy 1 760 megawatów. Jest ona również budowana przy współpracy z ZSRR. Rozważana jest także możliwość lokalizacji kolejnej elektrowni w Mochawce w środkowej Słowacji.

DALSZE plany, to realizacja drugiego etapu rozwoju czechosłowackiej energetyki jądrowej przy zastosowaniu reaktorów na szybkich neutronach o mocy 1000 MW. Przewiduje się budowę takich elektrowni w miejscowości Tynie nad Weltawą w południowych Czechach oraz w Lipniku nad Beczvą. Między Kolinem a Nymburkiem zbudowana zostanie atomowa elektrownia cieplna dla potrzeb Pragi. Wprowadzenie do eksploatacji pierwszych reaktorów atomowych o mocy 1000 MW przewiduje się w latach 1987—1988.

Zakłada się, że do 1980 r. — moc elektrowni jądrowych w CSRS osiągnie 1760 MW, w 1985 — 5000 MW, 1990 — 10 tys. MW zaś w 2000 r. — 32-35 tys. MW. Dzięki temu w 1990 r. produkcja energii elektrycznej w CSRS będzie już w 1/3 zaspokajana przez energetykę jądrową.

Nauczyciele bez pracy

LONDYN PAP. Ponad 30 tys. brytyjskich nauczycieli, którzy otrzymali dyplomy ukończenia studiów wyższych w ciągu trzech lat do chwili obecnej nie może znaleźć zatrudnienia — informuje organ centralny KP W. Brytanii „Morning Star".

SIERPIEŃ jest tradycyjnym miesiącem urlopowym dla milionów Włochów. Na zdjęciu: słynna Autostrada Słońca zapchana samochodami.
(Fot. CAF — Photofax)

Premier Callaghan za rozwiązaniem Izby Lordów

LONDYN PAP. Premier W. Brytanii James Callaghan opowiedział się za rozwiązaniem Izby Lordów. Z propozycją likwidacji Izby wystąpiło już wcześniej kilku innych labourzystów. Stwierdzili oni, iż organ ten, którego skład nie jest wybierany drogą demokratyczną, hamuje przyjęcie postępowych reform.

Dziennik „Daily Telegraph" pisze, że wypowiedź premiera Callaghana, złożona w Izbie Gmin w ramach odpowiedzi na pytania deputowanych, wywołała rozdrażnienie w kołach konserwatywnych.

Zamach stanu w Hondurasie

BUENOS AIRES PAP. W stolicy Hondurasu, Tegucigalpa podano oficjalnie do wiadomości, że dotychczasowy szef państwa generał Juan Alberto Malgar Castro został usunięty ze stanowiska w wyniku zamachu stanu. Władzę objął trium wirat wojskowy, w skład którego wchodzą dowódca sił zbrojnych, generał Policarpo Juan Paz Garcia, dowódca lotnictwa, podpułkownik Domingo Alvarez Cruz i dowódca policji, podpułkownik Amilcar Zelaya Rodriguez. Mówi się, że dotychczasowy prezydent, gen. Melgar został obalony ponieważ nie zgodził się usunąć z rządu trzech ministrów, czego domagała się armia.

450 bokserów straciło życie

Kolejna śmierć na ringu

(Korespondencja z Rzymu)

ŚMIERĆ Angelo Jacopucciego na bolońskim ringu w walce z zawodnikiem brytyjskim Minterem, ponownie ożywiła dyskusje wokół tej dyscypliny sportu. Walka była zażarta, wręcz brutalna, a Jacopucci do ostatniej chwili trzymał się w niej twardo. Istnieją podejrzenia, że przed rozpoczęciem walki dostał dawkę środków dopingujących.

— Zasługuję na piękny artykuł, nieprawdaż — powiedział zawodnik włoski, schodząc z ringu, w kierunku grupy sprawozdawców sportowych, którzy z reguły krytykowali go za walkę niezdecydowaną, zbyt słabe prawe ciosy, brak odwagi. Kiedy zawodnik mówił te słowa, śmierć już krążyła koło niego.

Zrozpaczona żona Jacopucciego obarcza teraz odpowiedzialnością za śmierć swego męża stale mobilizujących go dziennikarzy, menadżerów, lekarza sportowego i sędziego ringowego. **— Wszyscy oni** — mówi zrozpaczona młoda kobieta, matka kilkuletniego dziecka — **nakłaniali mego męża do walki ponad jego siły.**

Z powództwa cywilnego oraz przez prokuraturę bolońską wniesiono sprawę do sądu przeciwko menadżerowi Rocco Agostino, przeciwko sędziemu ringowemu Franczuowi Raymond Boldeyrou i lekarzowi sportowemu Ezio Pimpinelli, który badał zawodnika tuż przed meczem i bezpośrednio po meczu.

Oskarżyciel czeka obecnie na wyniki autopsji. Wiadomo już jednak, iż jeśli nawet zawodnikowi podano środki dopingujące, to płukanie nerek, któremu został poddany na sali reanimacyjnej już po śmierci klinicznej, zlikwidowało wszelkie ewentualne ślady takich środków. Autopsja da jednak niewątpliwie odpowiedź na wątpliwości prokuratora naczelnego Bolonii Ugo Sisti, który domagał się zbadania, czy Jacopucci miał prawo przystąpić do walki, czy nie można mu było udzielić pomocy lekarskiej wcześniej niż to uczyniono, czy wreszcie obserwujący mecz nie powinni byli interweniować w trakcie jego trwania, by uniknąć tragedii.

Menadżerowi Rocco Agostino zarzuca się m. in. iż po pierwszym gwałtownym trafieniu, kiedy Jacopucci miał wyraźne trudności z podniesieniem się po raz dwunasty, Agostino powinien był rzucić ręcznik na ring i przerwać mecz. Nie uczynił tego, natomiast wszyscy wyraźnie słyszeli jego głos, zachęcający zawodnika włoskiego do ataku. Także sędziemu francuskiemu zarzuca się, iż nie zorientował się w ciężkim stanie walczącego, a co więcej — przymykał oczy na pewne nieprawidłowości w walce zawodnika brytyjskiego, który między innymi zadał Jacopucciemu trzykrotnie cios w kark.

Zarzuty kierowane są także pod adresem lekarza, który po meczu zbadał zawodnika i stwierdził, iż jest on zupełnie zdrowy, podczas gdy — jak potem stwierdzono — zawodnik miał krwotok w mózgu.

W całych Włoszech trwają dyskusje na temat niebezpieczeństw, jakie kryje w sobie ta dyscyplina sportu. Przeciwnicy boksu przypominają, iż od 1900 roku lista jego ofiar wydłużyła się do 450 bokserów. Większość z nich to zawodnicy, którzy ponieśli śmierć na ringu po 1945 roku, co zdaniem przeciwników tego sportu, dowodzi jego zbrutalizowania w ostatnim trzydziestoleciu. Jeden z najzagorzalszych przeciwników boksu, kardynał Benelli, wręcz zażądał zdelegalizowania tej dyscypliny sportowej, którą określił mianem „zalegalizowanego gwałtu". Ale nawet zwolennicy boksu przyznają, że wobec wielu tragicznych incydentów na ringu należy wzmocnić kontrolę i dyscyplinę walki, która niejednokrotnie ze sportowej przekształca się w zabójczą.

Aleksandra KEDAJ

Po spotkaniu Vance — Sadat

Trwa impas w rokowaniach izraelsko-egipskich

KAIR PAP. Sekretarz stanu USA Cyrus Vance odbył w poniedziałek ponad 2-godzinne spotkanie z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem, omawiając z nim obecny stan kryzysu bliskowschodniego oraz wyniki rozmów, jakie przeprowadził przed przybyciem do Aleksandrii z politykami izraelskimi. Z doniesień agencyjnych wynika, iż po spotkaniu Vance — Sadat nie pojawiły się żadne oznaki przełamania impasu, jaki trwa w rokowaniach izraelsko-egipskich.

Bejrut

Wymiana ognia

BEJRUT PAP. W poniedziałek wieczorem ustała w Bejrucie wymiana ognia między oddziałami syryjskimi wchodzącymi w skład arabskiego korpusu bezpieczeństwa a ugrupowaniami Falangi chrześcijańskiej. Według nieoficjalnych doniesień, poniedziałkowe walki w stolicy Libanu pociągnęły za sobą śmierć dalszych 18 osób. Na południu kraju oddział regularnych wojsk libańskich, znajdujący się w rejonie miejscowości Kaukaba, został ostrzelany przez artylerię izraelską.

Pałac królewski w Brukseli — dla zwiedzających

BRUKSELA PAP. Aż do 10 września br. pałac królewski w Brukseli będzie otwarty dla publiczności. Zwiedzającym udostępniono najsłynniejsze i najciekawsze pomieszczenia, m. in. salę tronową i salon w stylu empire, w którym odbywają się przyjęcia oficjalne.

Pałac został zbudowany w 1815 roku na miejscu pałacu książąt brabanckich, który sto lat wcześniej został zniszczony przez pożar. Kilkakrotnie był rozbudowywany, a niektóre sale wzorowane są na pomieszczeniach pałacu w Wersalu.

Król Baudouin wykorzystuje pałac wyłącznie do pracy i celów oficjalnych, mieszka bowiem w rezydencji na brukselskim przedmieściu Laeken.

Gospodarka bez tajemnic

CO SIĘ KRYJE ZA LICZBAMI?

LICZBY i wskaźniki do niektórych przemawiają, do innych nie. Do mnie — tak. Lubię wczytywać się we wszelkiego rodzaju roczniki, tabele, zestawienia. Lubię wyciągać z nich wnioski. Ostatnio znów miałem okazję do owych matematycznych analiz. Stworzył mi ją komunikat Głównego Urzędu Statystycznego, mówiący o wynikach naszej pracy w I półroczu br. Komunikat, wskazujący na osiągnięte postępy, ale nie kryjący również niedomagań i słabości, z którymi mieliśmy w tym okresie — a i mamy nadal — do czynienia.

JAKIE więc wnioski i refleksje nasuwają się po tej lekturze? Zacznijmy od tego, że dane zawarte w komunikacie GUS świadczą o tym, iż w I półroczu br. — mimo trudnych warunków realizacji planu — osiągnęliśmy wiele z założonych celów społeczno-gospodarczych. Dotyczy to m. in. wzrostu dochodów pieniężnych ludności, w tym — wzrostu płac i świadczeń emerytalno-rentowych. Podstawą tego stał się znaczny wzrost produkcji materialnej, szczególnie przemysłowej. Aczkolwiek nie uzyskaliśmy w tej dziedzinie wskaźnika założonego na cały rok, to jednak — przy uwzględnieniu kłopotów surowcowych i energetycznych w pierwszych miesiącach br. — postęp należy uznać za niewątpliwy. Udało się również dokonać w tym czasie pewnej pożądanej zmiany struktury produkcji — na rzecz rynku i eksportu.

Zgodnie z przyjętą strategią ograniczyliśmy też do ekonomicznie uzasadnionych granic globalne rozmiary inwestycji, zmniejszając obciążenie nimi dochodu narodowego. Oszczędniej gospodarowaliśmy surowcami i materiałami, choć osiągnięcia na tym odcinku — zwłaszcza w obliczu ich deficytu — nie mogą bynajmniej zadowalać. Prowadziliśmy racjonalniejszą politykę zatrudnienia i wykorzystywania kwalifikacji pracowników.

Cały przemysł uspołeczniony zwiększył produkcję (w cenach zbytu) o 6,2 proc. w porównaniu z I półroczem ub. r. w tym rynkową o 7,8 proc. (a eksportową o 11,5 proc.). I mimo że nawet 100-procentowe sprostanie planom nie oznacza pełnego zaspokojenia rosnących potrzeb społecznych w określonej dziedzinie, to jednak jest ono odbiciem trwałych w naszej gospodarce tendencji stosunkowo szybkiego i ciągłego rozwoju. Jest też realną szansą stopniowej likwidacji dysproporcji i luk, podstawą skuteczniejszego przezwyciężania odczuwanych dziś, istotnych trudności. Szansą tym większą, że kontynuujemy zapoczątkowany w 1977 r. manewr w naszej ekonomice, wyraźnie preferując gospodarkę żywnościową, budownictwo mieszkaniowe, rynek i eksport.

Jedna z najistotniejszych obecnie spraw — to nadal aktywne dążenie do poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Mimo bowiem szybszego wzrostu produkcji rynkowej niż całej produkcji, stykamy się nadal z poważnymi brakami szeregu artykułów, pochodzących z różnych gałęzi przemysłowych. Obserwuje się niepełne wykonywanie planów asortymentowych; dają o sobie znać opóźnienia dostaw niektórych poszukiwanych towarów, a i jakość wielu z nich nie odpowiada naszym wymogom. Wszystko to utrudnia proces utrwalania równowagi pieniężno-rynkowej, tym bardziej, że dochody społeczeństwa, a zatem i jego siła nabywcza — znacznie się przecież podniosły.

Stałe zatem zwiększanie podaży potrzebnych na rynku artykułów w pełnej gamie ich rodzajów, rozmiarów i wzorów z jednej strony, z drugiej zaś wzmocnienie dyscypliny finansowej musi obecnie stanowić jedną z podstawowych dróg działania. Tak też sprawy te zostały postawione w toku debaty sejmowej 20 lipca br.

Od tego, na ile potrafimy ugruntować osiągnięty dorobek i jak szybko przezwyciężyć dające nam się we znaki kłopoty, zależy powodzenie w realizacji planu całego 1978 roku. Dla pełnego urzeczywistnienia zawartych w nim założeń niezbędne jest pogłębienie realizowanego manewru gospodarczego, co oznacza m. in. konieczność dokonania dalszych zmian strukturalnych w wielu działach gospodarki i znacznego zintensyfikowania produkcji rolnej.

Trzeba też będzie położyć o wiele silniejszy nacisk na pełne wykorzystanie rezerw, na znacznie bardziej racjonalne i efektywne — z punktu widzenia kryteriów ogólnoekonomicznych — gospodarowanie tym, czym już dysponuje każde nasze przedsiębiorstwo i zjednoczenie.

Tadeusz SAPOCIŃSKI

Ciężka kara za pocałunek

LONDYN. W dawnej stolicy Lanki — Kandy zapadł niezwykle surowy wyrok. Po rozpatrzeniu sprawy sędzia skazał 58-letniego mężczyznę na karę rocznego pobytu w obozie ciężkiej pracy za pocałowanie policjantki regulującej ruch na ulicy w tym mieście. Akt oskarżenia zarzucał mu obrazę czci kobiety.

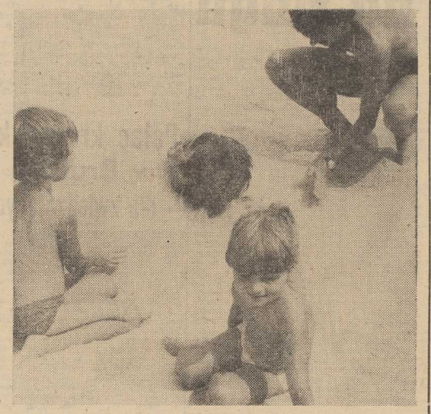

1 zasypaliśmy tatusia... (Fot. Z. Jodkowski)

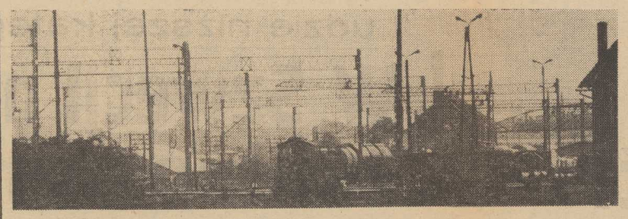

Stacja towarowa w Stargardzie jest przygotowana do elektryfikacji.

Zostało jeszcze 40 kilometrów

Elektrycznym do Szczecina

SZYBKO postępuje naprzód elektryfikacja magistrali kolejowej Poznań—Szczecin. Eksploatacji Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych, po oddaniu do eksploatacji odcinka Choszczno—Stargard, przystąpiły do wykonywania prac na ostatnich 40 kilometrach magistrali w kierunku Szczecina.

W pobliżu Stargardu spotkaliśmy jeden z pociągów sieciowych PKRE. Na dachach specjalnie przystosowanych wagonów pracowała brygada Zdzisława Maleckiego. Monterzy: Bogumił Marek, Eugeniusz Matejczuk, Tadeusz Sadura, Włodzimierz Pachulski i Marek Kamrowski dokonywali regulacji sieci, która rozwiesili już wcześniej. Ich pociąg zajmował jeden z torów głównych. Od godziny 9.30 ruch pociągów w obu kierunkach odbywał się po drugim, wolnym torze. Kilkaset metrów dalej widać było inny pociąg sieciowy, a jeszcze dalej w kierunku Grzędzic pracowały następne brygady.

Przy pięknej, słonecznej pogodzie robota idzie szybko. Brygada Z. Maleckiego dokonuje w ciągu dnia regulacji sieci elektrycznej na odcinku 1200 metrów. Gdyby nie to, że tor zamknięty jest tylko na kilka godzin, gdy ruch pociągów jest najmniejszy, można by zrobić więcej. O godzinie 15 pociągi sieciowe muszą jednak zjeżdżać do bazy, aby dać wolną drogę pasażerskim i towarowym. Nie oznacza to jednak końca dnia roboczego dla ludzi z PKRE. Wieczorem i rano prowadzi się w bazie załadunek potrzebnych materiałów i narzędzi na wagony, tak, żeby przez krótkie kilka godzin w środku dnia zrobić na torach jak najwięcej.

Ekipy elektryfikacyjne opuszczają już Stargard. Na uboczu pozostał jeszcze tylko stacja towarowa, która również częściowo jest przygotowana do zawieszania miedzianej sieci. Natomiast aż do Dąbia ustawiono już słupy trakcji elektrycznej. W październiku powinien wjechać na tę stację pierwszy pociąg elektryczny. Wtedy pozostawie kilometrów pozostanie już do Szczecina Głównego. (tski)

PRZY regulacji sieci elektrycznej pracują monterzy Bogumił Marek i Marek Kamrowski oraz brygadzista Zdzisław Małecki.

Zdjęcia: Z. Jodkowski

Studenci PS na „swoim" statku

NA STATKU m/s „Politechnika Szczecińska" odbyło się spotkanie członkiń z działaczami Rady Koczelnej SZSP tej uczelni. Celem było nawiązanie kontaktu i omówienie form współpracy. W trakcie spotkania postanowiono: dążyć do organizowania spotkań załogi statku z władzami uczelni i studentami po każdym dłuższym rejsie, organizować wycieczki studentów na statek z możliwością tejże na trasie Świnoujście — Gdańsk, wymieniać informacje dotyczące życia uczelnianego i statku, nawiązać współpracę pomiędzy statkowymi kołami zainteresowań a kołami naukowymi innymi agendami SZSP (fotografika, sport, kultura). Załoga statku chciałaby spotkać się z matką chrzestną „Politechniki Szczecińskiej". Studenci rozpatrzą możliwość zaprojektowania i wykonania wystroju pomieszczeń statkowych.

Współpraca zapowiada się więc interesująco i pożytecznie. (aż)

Forum Artystyczne Młodzieży Akademickiej

Wiemi Świnoujściu

FAMA — czym była, wie prawie każdy Polak. Niby zwykła impreza, jeden z wielu festiwali artystycznych, a jednak... Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej organizowany w Świnoujściu przez 12 kolejnych lat przerósł inne doroczne spotkania artystycznej bohemy. Niestety, przerósł także własne możliwości. Rozwojowi imprezy nie towarzyszyło rozbudowywanie bazy niezbędnej do przyjęcia tak dużej liczby ludzi sceny, estrady i filmu, nie towarzyszyły formalne zabiegi o sprawy prozaiczne, natury organizacyjnej. I chociaż FAMA dała się pokochać, jej mecenas — Socjalistyczny Związek Studentów Polskich — zmuszony był wstrzymać doroczną prezentację osiągnięć kultury akademickiej na Wybrzeżu. Wielki festiwal przeobrażony został w imprezę o charakterze lokalnym, będącą właściwie warsztatami twórczymi dla szczecińskich animatorów i współtwórców studenckiego ruchu kulturalnego. Przy organizacji Forum Artystycznego Młodzieży Akademickiej (bo taką nazwę przybrała obecnie FAMA) wykorzystane zostały wszystkie zalety wydarzenia, które dotychczas zaspokajało głód artystycznej prezentacji młodzieży wyższych uczelni. Wykorzystane, ale bynajmniej nie wyczerpane...

Zaczną od tej ostatniej sprawy. W Świnoujściu, jednym z najpopularniejszych letnich kurortów Pomorza Zachodniego i kraju, spotkania artystyczne stale eksperymentujących akademików są przydatne jak nigdzie indziej. Liczbę ponad 40 tys. stałych mieszkańców w okresie wakacyjnym uzupełnia blisko 100 tys. urlopowiczów z całej Polski. Jest czas na oglądanie, dyskutowanie, a nawet współtworzenie. I tak było do tej pory. Publiczność nigdy nie zawiodła, choć organizatorzy FAMY prześcigali się w wyborze miejsc prezentacji: w amfiteatrze, muszli koncertowej, klubach, Miejskim Domu Kultury i w plenerze.

W TYM roku najlepszej próbie — próbie widowni — studenckі ruch artystyczny poddany został tylko raz. Nie bez trudności rodził się jedyny koncert w amfiteatrze, o którym do ostatniej chwili nie było wiadomo czy się odbędzie. Ale odbył się i temu właśnie wydarzeniu, bo było to wydarzenie, należy poświęcić kilka osobnych słów.

Skromnymi środkami zaprezentowane zostało to, co powstało, czego nauczono się na Forum Artystycznym Młodzieży Akademickiej. Obok szczecińskich twórców wystąpili równie zaproszeni goście, którzy swój pobyt w Świnoujściu poświęcili doskonaleniu warsztatu artystycznego młodszych estradowym stażem kolegów. Nie chcę wdawać się tutaj w wymienianie nazwisk, bo nie to jest istotne. Na Forum powstał Big-Band „Trans", indywidualni wykonawcy opracowali częściowo lub całkowicie nowe repertuary, wszystko to prezentowało odpowiedni poziom mający swoje odzwierciedlenie w reakcji licznie przybyłej publiczności. Swego rodzaju wyróżnieniem i potwierdzeniem estradowej wartości adekwatnych był ich udział w wielkim koncercie lipcowym w szczecińskim amfiteatrze. Młodzi twórcy w ten właśnie sposób uczcili świętą to bliskie sercu każdego Polaka. Choć właściwie świnoujskie zgrupowanie zakończyło się nieco wcześniej, pozostali zaprezentowali to, co było wykładnikiem pracy na letnich warsztatach artystycznych. Jeszcze raz sprawdziły się kulturotwórcze ambicje młodzieży akademickiej, chęć dotarcia do masowego odbiorcy, przedstawienia dzieł nie obliczonych na aplauz, ale zrodzonych z przemyśleń, często nowatorskich, spontanicznych. Idąc dalej śladami jedynego w tym roku koncertu w Świnoujściu i związanych z nim przygotowań można zadać sobie pytanie: co pozostało z owego zgrupowania artystycznego?

Przede wszystkim pozostał opracowany repertuar, którego nikt z uczestników Forum wstydzić się nie musi. Młodzi twórcy nauczyli się również w swoim tworzeniu partnerstwa z publicznością, czego miernikiem były (niestety nieliczne) spotkania w klubie MPiK i w Miejskim Domu Kultury. Czegóż jeszcze żądać, skoro jest tak dobrze?

Na żądania — nie pora. Nie jest przecież tajemnicą, że Forum, impreza o charakterze lokalnym, nie może równać się z potężnym echem, jakie pozostawiała po sobie FAMA — całomiesięczny festiwal festiwali. Kąśliwe uwagi na ten temat niczego dobrego nie wniosą. Wiadomo — z pustego i Salomon nie naleje. Jeśli miasto, choć mające bardzo życzliwych studentom gospodarzy, nie może przyjąć ponad pięciuset wykonawców z całego kraju, byłoby bezsensem wciskać co przedniejsze zespoły i wykonawców indywidualnych do nie przystosowanych pomieszczeń, starych internatów itp. Do tej pory była improwizacja, na którą dzisiaj nikt już nie chce się zgodzić.

Ranga imprezy, to również ranga sposobu jej przygotowania. Obecnie starą siedzibę FAMY stać tylko na imprezę lokalną dopóty, dopóki nie zostaną zapewnione właściwe warunki twórcom kultury wywodzącym się ze środowiska młodzieży akademickiej, którzy przyjadą pokazać swoje najwartościowsze dokonania. Zabiegać o stworzenie odpowiedniego zaplecza lokalowego dla interdyscyplinarnej imprezy, grupującej przedstawicieli najróżniejszych dziedzin artystycznych właśnie na Ziemi Szczecińskiej — warto, ale z rozwagą, na miarę istniejących środków i możliwości. Najważniejsze, że w Świnoujściu tradycja została podtrzymana i to w jej najlepszym tonie, że impreza będzie kontynuowana. O jej losach i ewentualnym powrocie do pierwotnego charakteru zadecyduje po prostu czas. A kto jest lokalnym patriotą...?

Piotr CYWIŃSKI

PS. Kilkadziesiąt tysięcy złotych uzyskanych ze sprzedaży biletów na koncert w świnoujskim amfiteatrze podczas Forum Artystycznego Młodzieży Akademickiej studenci przekazali na budowę nowego żaglowca szkolnego „Dar Młodzieży". (P. C.)

Pod znakiem bhp

Znalazł się gospodarz

— PRZEZ 28 lat nie zmieniło się tu tyle, ile w ciągu ostatnich sześciu miesięcy — mówi Tadeusz Mendrzejewski — Jest czysto, dbają o to bardziej. Przedtem człowiek bał się chodzić po placu, szczególnie zimą, kiedy ten bałagan przykrył śnieg. Można się było przewrócić. Teraz są wytyczone drogi, wszystko uporządkowane. Przez pół roku...

TADEUSZ MENDRZEJEWSKI jest emerytem dawnych Szczecińskich Zakładów Materiałów Biurowych, które od lutego br. podlegają już Papierni w Skołwinie. Pracował w nich 28 lat, do grudnia 1977 r. Kilka tygodni temu wrócił znów do warsztatu, bo brakuje ludzi, Jego słowa najlepiej odzwierciedlają zmiany, jakie zaszły w obecnym Zakładzie Produkcji Materiałów Biurowych w krótkim okresie czasu.

Poświęciliśmy temu zakładowi już kilka krytycznych publikacji, dotyczących warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Figurował on ciągle na liście najgorszych zakładów w związkowej inspekcji pracy. Decyzja o połączeniu z Papiernią była chyba jedyną słuszną drogą wydobycia go z impasu. W ostatnim artykule pisaliśmy o planach Papierni wobec jej placówki, planach mających na celu przede wszystkim poprawę warunków pracy. Pisaliśmy też o tym, iż dyrektor Papierni zaprosił nas do odwiedzenia zakładu w czerwcu. Termin ten z przyczyn obiektywnych trochę przesunięto i zaproszono nas w początkach sierpnia.

Inspektor pracy Związku Zawodowego Chemików mgr inż. Bogumiła Kowalska była jednak w zakładzie wcześniej i to kilkakrotnie, bez uprzedzania kogokolwiek. W czasie ostatniej naszej wspólnej już wizyty stwierdziła, że i z poprzednich kontroli wyniosła już pozytywne wrażenie. Chociaż więc niektórzy mówili, że w dniu poprzedzającym tę wizytację nie ingerowano w zakładzie nie robiło, tylko sprzątało, nie była to z pewnością akcja jednorazowa. Świadczą o tym najlepiej wyniki konkursu pod nazwą „Sami sobie".

PO laury sięgnęła załoga warsztatu, w którym odmalowali maszyny, pokryli blachą warsztaty. Sami wykonali lampy z metaloplastyki, położyli drewnianą boazerię ścienną, wykonali akwarium i hodują w nim ryby, w kolorowej jest teraz hali... zawiesili obrazy (patrz zdjęcie). Sami przygotowali drewniane skrzynki na kwiaty, które stoją przed halą. Kwiatów na zewnątrz i wewnątrz jest dużo. Podlewają, pilnują.

— Całkiem inaczej się pracuje, przyjemniej — mówi frezer Wacław Salicki. — Ja malowałem okna, przykleiłem obrazy, po kolei robiło się różne rzeczy...

— Wszystko robiliśmy w czynie społecznym — stwierdza kierownik wydziału gospodarki narzędziowej Henryk Szymański. — Moja załoga pracowała u siebie w narzędziowni i na rzecz zakładu. Każdy przepracował średnio 68 godzin. Odmalowaliśmy swoje pomieszczenia, małowaliśmy też bramy zakładu.

Załoga narzędziowni może się przede wszystkim poszczycić piękną jadalnią, wykonaną przez siebie. I tu, i na hali królują kwiaty. Na parapetach okiennych — skrzynki z kwitnącymi pelargoniami. Ten wydział widać już z daleka, jeszcze przed wejściem do zakładu. Znaczą go właśnie te kwitnące w oknach pelargonie.

Czysto i schludnie było także w innych pomieszczeniach socjalnych. Pachniały świeżą farbą szatnie, które już wkrótce przeniesione zostaną do obecnie remontowanych, dawnych pomieszczeń biurowych. Tam przygotowuje się kompleksowo urządzeń socjalnych dla pracowników, które, jeżeli wszystko pójdzie dobrze, będą gotowe pod koniec sierpnia.

— NIE jest to postęp, który pierwotnie zakładaliśmy, chociaż poprawa jest już znaczna — stwierdza zastępca dyrektora do spraw technicznych Stanisław Krawczyk. — Nadal się jeszcze „docieramy". Integracja administracyjnie jest już zakończona, ale...

To dyrektorskie „ale" dotyczy ludzi, dotyczy ich więzi z Papiernią. Nie wszyscy jeszcze je uznają, bądź rozumieją je fałszywie. Niektórzy nadal oglądają się na Skołwin, który ich zdaniem powinien zrobić to czy tamto, skoro „wsiadł" tym zakładem. Nie myślą o tym, że powinni zrobić to sami. Nie ma jeszcze normalnej, codziennej współpracy.

Ot, chociażby sprawa emerytów. Dla tych, którzy odchodzą, organizuje się uroczyste spotkania. Zrobiono to tym razem wspólnie z emerytami z Papierni. Ci ze szczecińskiej placówki nie chcieli iść do Skołwina, woleli, by odbyło się to tu, „u siebie".

Proces integracji ludzi, ich utożsamienia się z nowym zakładem potrwa z pewnością jakiś czas, przysparzając jeszcze wielu kłopotów kierownictwu. Wychodzi ono naprzeciw tym problemom. Pracownicy Zakładu Produkcji Materiałów Biurowych korzystają już z ośrodków wypoczynkowych Papierni w Trzebieży i Świnoujściu. Papiernia oferuje im procentowo więcej (w stosunku do liczby załogi) świadczeń socjalnych, niż swoim pracownikom. Otrzymują na przykład więcej miejsc na organizowane przez zakład wycieczki. Zapotrzebowanie na wczasy czy kolonie pokryto także w pełni.

Integracja z Papiernią przyniosła więc zakładowi i jego pracownikom wiele. W ślad za tą decyzją zjednoczenia poszły i inne, dotyczące profilu produkcji. Perspektywy są tu wielce obiecujące. Mówił o nich zastępca dyrektora do spraw produkcji Czesław Bernat. Zmiany idą w kierunku przekazania produkcji metalowej innym wykonawcom, którzy mają lepsze warunki, rozszerzenia zaś produkcji poszukiwanej na rynku kalki i taśm maszynowych, rolek dalekopisowych, przy jak najlepszym wykorzystaniu surowców rodzimych z Papierni. Ich przeprowadzenie oznacza likwidację wielu zagrożonych stanowisk pracy, uciążliwych wydziałów, do których inspekcja pracy miała najwięcej zastrzeżeń. Dotyczy to na razie polerni, galwanizerni, hartowni. Zakład zyska przy tym nowe powierzchnie, rozgęści stanowiska pracy. Zmiany idą tu też w kierunku modernizacji, mechanizacji, hermetyzacji starych linii technologicznych, parku maszynowego. Na podwórku czeka ją już na zainstalowanie nowe młyny ucierające, które w walcowni wyeliminują stare trójwałowki. Jeden młyn zastąpi 10 tych maszyn.

W jednej z hal produkcyjnych wisi hasło: **„Bądź gospodarzem zakładu".** Placówka przy ul. Ściegiennego wreszcie go chyba znalazła. Nie myślimy tu tylko o Papierni, ale przede wszystkim o tej części załogi, która w ciągu krótkiego okresu czasu tak wiele już zrobiła na swoich stanowiskach pracy, w pomieszczeniach produkcyjnych i w całym zakładzie.

(tur)

Fot.: Z. Jodkowski

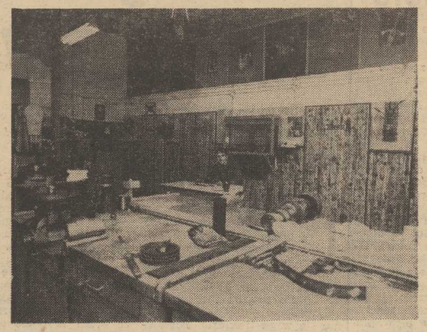

Sezon ogórkowy

NIEWIELE jest warzyw tak mało wartościowych, a jednocześnie smacznych, jak ogórek. Ma wprawdzie trochę soli mineralnych i witamin, ale wartości odżywcze niewielkie. Spore natomiast — lecznicze i kosmetyczne. „Leczy" zwłaszcza cerę, pomocny jest również w diecie odchudzającej. 10 dkg ogórka to tylko 8 kalorii, ale najważniejsze, że pomaga w szybkim spalaniu kalorii i usuwaniu nadmiaru wody z organizmu, co z kolei powoduje spadek wagi.

Ogórek na talerzu to u nas przede wszystkim mizeria bądź kiszony. A to źle. Są różnorodne możliwości spożytkowania ogórka. Co powiecie np. na:

OGÓREK A LA SZPARAGI

SKŁADNIKI: 3 wąskie, jędrne ogórki, łyżka masła, łyżka tartej bułki.

Umyte i obrane ogórki krótmy wzdłuż na cztery części, usuwamy miąższ i gotujemy do miękkości w osolonej wodzie. Odcedzamy, posypujemy przyrumienioną bułeczką i polewamy roztopionym masłem. Takie ogórki nadają się najbardziej do pieczonych kurcząt.

OGÓRKI SMAŻONE

SKŁADNIKI: 3—4 małe ogórki, 2 jajka, pół szklanki tartej bułki, masło do smażenia.

Obrane ogórki krótmy wzdłuż na cztery części, usuwamy miąższ i go tujemy w rosole (może być z kostki). Miękkie odcedzamy, panierujemy w roztrzepanym jajku i bułce i smażymy na maśle. Podajemy z ziemniakami.

TARATOR — BUŁGARSKI CHŁODNIK OGÓRKOWY

SKŁADNIKI: 3 szklanki kefiru, 1 średniej wielkości świeży ogórek (ok. 150 gram), po 2 łyżki usiekanego kopru i szczypiorku, sól, pieprz, 3 ząbki czosnku.

Kefir wlać do kamiennego garnka, dodać drobniutko uiekany (nie ścierany na tarce) ogórek, szczypiorek, koper, czosnek, dodać sól i pieprz do smaku — wszystko zmakomicie zmiksować lub ubić trzepaczką do piany. Mocno ochłodzić w lodówce. Podawać w miseczkach, jeżeli ma stanowić zupę, bądź w wysokich szklankach, jako orzeźwiający napój.

John Howlett

TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 197

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

191

Nacisnęła guzik otwierający furtkę od ogrodzenia. Zaniepokoiła się dopiero, kiedy usłyszała wściekłe ujadanie psa. Dlaczego mąż nie zawoła na niego, żeby go uspokoić? Pies zamilkł nagle, a potem jęknął.

Drzwi na taras nie były zamykane na klucz, więc pobiegła, żeby je zaryglować. W kuchni zastała dwóch mężczyzn. Krzyk matki zbudził Giuseppinę. Pobiegła do telefonu, ale druty były przecięte. W łazience tylem do drzwi stał trzeci osobnik i broczył krwią na podłogę. Widocznie pies dobrał mu się do żywego ciała.

Giuseppina nie poznała żadnego z tych ludzi. Kazali jej się ubrać i zapakować walizkę. Zagroził, że jeżeli nie będzie posłuszna, to załatwią jej matkę. Zrobiła więc co jej kazali, a nawet połknęła pigułki, jakie wcisnęli jej do ręki. Powiedzieli jej, że są to nieszkodliwe środki nasenne. Porwanie dla okupu, pomyślała ze zgrozą.

— Co stanie się z moją matką? — zapytała, kiedy wyprowadzali ją z domu.

— Dostanie te same pigułki — odpowiedzieli. — Zostaniemy przy niej aż zaśnie i będzie w porządku.

Trzeci mężczyzna wyśliznął się niepostrzeżenie z domu. Ani matka, ani córka nie rozpoznały go. Dopiero kiedy sprowadzono ją na podwórze i zobaczyła oczekujące Dino, Giuseppina zorientowała się, co się dzieje. Stał tam Flavio, zdyszany i spocony z zakrwawionymi spodniami. Zrozumiała, że została porwana w sposób uświęcony tradycją, ale jeszcze nie wiedziała dlaczego. Ulżyło jej jednak, gdy zobaczyła znajomą twarz.

— Nie zrobię ci nic złego — zapewnił ją Flavio.

Były to ostatnie słowa, jakie do niej dotarły zanim zasnęła. Kiedy dojeżdżali do Messyny, gdzie miała okazję zawołać pomocy — była już pogrążona w głębokim śnie. Dino wjechało na prom, odchodzący o godzinie 1.40, na pięć minut przed jego odjazdem i nikt go nie zatrzymał. O wpół do trzeciej jechali już autostradą del Sole w kierunku północnym z szybkością

192

210 kilometrów na godzinę. O piątej po południu w opuszczonym zaułku jednego z przedmieść Neapolu przesiedli się do innego samochodu. Czekał tam na nich brat żony kuzyna siostrzeńca Capo. Przy jego pomocy przeniesiono uśpioną dziewczynę z Dina do Porsche Carrera, wymieniono dokumenty szofera. Flavio zasiadł za kierownicą i ruszyli dalej na północ. Wkrótce po szóstej minęli Rzym. Porsche Carrera wyciągał szybkość 230 kilometrów na godzinę. Flavio zwolnił tylko dwa razy z powodu robót drogowych i zagęszczenia ruchu w tunelach Apenin. Florencję minęli o siódmej trzydzieści, Bolonię kwadrans po ósmej, a Mediolan trochę po dziewiątej.

Policja rozpoczęła poszukiwania młodego Consoli o siódmej rano, nie wiedząc, że szuka również porwanej dziewczyny. W godzinę po odjeździe promu przyszła wiadomość, że znajdował się na nim zielono-pomarańczowy Ferrari. Kiedy młody magistrato pojawił się w biurze i przejął sprawę, cała policja półwyspu miała już opis poszukiwanego Dino. Nazwisko Flavia i numer jego paszportu przekazano wszystkim lotniskom aż do Pizzy. Nie przypuszczano, żeby Flavio mógł w ciągu jednego dnia dalej zajechać.

Zmęczony niemal do nieprzytomności młody Consoli przejechał granicę szwajcarską autostradą pod Chiasso o dziesiątej rano. Od chwili zamiany samochodów pod Neapolem przed pięciorma godzinami przejechał 820 kilometrów. Zatrzymał się tylko jeden raz dla nabrania benzyny. Siedząca obok niego dziewczyna wciąż spała.

5

Przez cały czwartek narastała fala oburzenia i grozy. Morderstwo, porwanie, jakiś kant z benzyną. „Tango November" powróci na pierwsze stronice gazet, a operatorzy telewizji i reporterzy pojawili się znowu na wąskich, malowniczych uliczkach Taorminy. Grupa prowadząca śledztwo z ramienia trzech rządów, próbowała jeszcze tego samego ranka przywrócić atmosferę spokoju i bezstronności, organizując naprędce konferencję prasową. Ale usiłowania te były próżne, gdyż dziennikarze interesowali się jedynie Maciem i Raillem, bohaterami wydarzeń ostatniej nocy. Mówiono teraz, że „Tango November" stracił kierunek po awarii wszystkich świateł i urządzeń śledzących lądowania na lotnisku która nastąpiła na skutek przerwy w dostawie prądu i wobec braku paliwa w awaryjnych generatorach lotniska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polscy ratownicy – najlepsi w świecie

SWOJE mistrzostwa świata mają także ratownicy wodni. I jest to impreza z niemałą tradycją, bowiem w bieżącym roku, w II połowie lipca w Londynie, odbyła się już po raz dwudziesty. Rewelacją tych jubileuszowych mistrzostw byli reprezentanci Polski i to pomimo, że startowali w tej imprezie — oficjalnie — dopiero po raz pierwszy. Ratownictwo wodne jako dyscyplina sportowa składa się z 4 konkurencji: pływania na dystansie 200 m, holowania manekina na odcinku 50 m, wiosłowania w łodzi na 150-metrowej trasie oraz rzutu kołem drewnianym, ważącym 3,5 kg. Medale przyznawane są indywidualnie w poszczególnych konkurencjach, w czwórboju oraz zespołowo w kategorii kobiet i mężczyzn, a także w klasyfikacji łącznej. Polacy zdobyli w Londynie 8 medali, w tym 4 złote, zwyciężyli w łącznej punktacji, a Zofia Krawczyk ustanowiła nowy rekord świata w rzucie kołem, uzyskując rezultat 15,75 m. Wszystkie medale zdobyte w konkurencjach indywidualnych to zasługa małżeństwa Zofii i Jacka Krawczyków. Pani Zofia bezapelacyjnie wywalczyła tytuł najlepszej zawodniczki, a jej małżonek zajął w 4-boju trzecie miejsce. Ich rezultaty oczywiście miały decydujący wpływ na wysoką pozycję drużyny. Choć to dopiero sierpień, to bez żadnego ryzyka można już dziś ogłosić Zofię i Jacka Krawczyków polskim sportowym „Małżeństwem roku". Oboje ratownictwo jako dyscyplinę sportową uprawiają dopiero od 3 lat. Kibicom znani byli jednak znacznie wcześniej, jako wielokrotni reprezentanci i rekordziści kraju w pływaniu. Państwo Krawczykowie są pracownikami warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Opracowanie: CAF

NA ZDJĘCIU: małżeństwo na medal (niejeden) czyli Zofia i Jacek Krawczykowie.

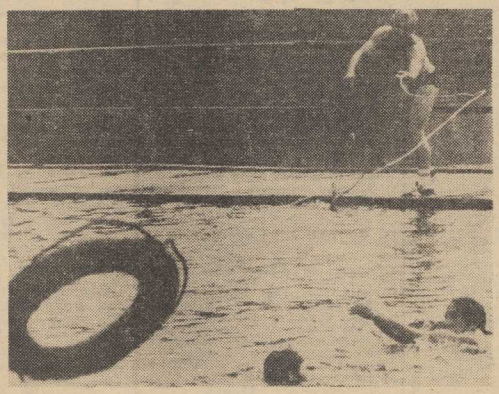

Na zdjęciu: rzut kołem w wykonaniu Jacka Krawczyka.

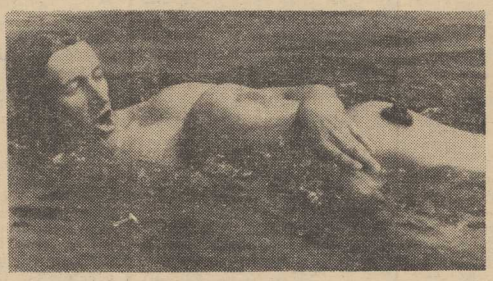

NA ZDJĘCIU: Jacek Krawczyk w akcji podczas holowania manekina — jednej z konkurencji ratowniczego czwórboju.

(Fot. CAF — Rosiak)

POKRÓTCE

OPUBLIKOWANA została druga tegoroczna lista kolarskiego challenge'u szosowców PZKol. i redakcji „Przegląd Sportowy". Zdecydowanym liderem jest Ryszard Szurkowski — 200 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Jan Brzeźny 160 pkt i Zbigniew Szczepkowski 123 pkt.

W BUENOS AIRES potwierdzono definitywnie, że 22 maja przyszłego roku w Szwajcarii odbędzie się mecz Argentyna — Holandia. Spotkanie to uświetni uroczystości z okazji 75-lecia międzynarodowej federacji piłkarskiej (FIFA).

Spotkanie Argentyna — Holandia będzie rewanżem za finał tegorocznych piłkarskich mistrzostw świata, który rozegrany w Buenos Aires zakończył się zwycięstwem Argentyny 3:1

ZWYCIĘZCĄ międzynarodowych zawodów w pięcioboju nowoczesnym w Moskwie został B. Mosołow (ZSRR) — 5 245 pkt. przed L. Horvathem (Węgry) — 5 181 pkt. i W. Szmielewem (ZSRR) — 5 138 pkt. Najlepszy z zawodników polskich, Jan Olesiński był dziewiętnasty — 4 746 pkt.

Drużynowo najwięcej punktów zgromadzili Węgrzy — 15 160 pkt. Polacy uplasowali się na 10 miejscu — 13 670 pkt

W RUMUŃSKIEJ miejscowości Gheorghe rozegrana została IV eliminacja motocrossowego Pucharu Przyjaźni. Bardzo dobrze spisał się nasz reprezentant Stanisław Olszewski, zajmując pierwsze miejsce

TRZECI etap kolarskiego wyścigu dookoła NRD z Guedlinburga do Jeny (162 km) wygrał reprezentant gospodarzy Drogan, który przejechał tę trasę w czasie 4:12.31 i prowadzi po trzech etapach. Drugie miejsce zajmuje Fischbach (NRD), a trzecie Polak Banaszak

PO TRZECIEJ kolejce rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej w „Lidze stadionów" nie nastąpiła zmiana lidera. Nadal w konkursie prowadzi Wisła Kraków która o jeden punkt wyprzedza Pogoń Szczecin i o 6 pkt. Odrę Opole.

W sierpniu jeszcze 4 mecze

Czy Pogoń będzie zwyciężać?

PYTANIE postawione w tytule zadają sobie dziś szczecińscy sympatycy piłkarstwa. Kibice, jak to kibice, są niecierpliwi, chcieliby, aby ich zespół grał jak najlepiej, aby odnosił zwycięstwa. Tymczasem ekstraklasa rozegrała już trzy serie spotkań a Pogoni udało się w trzech meczach zdobyć 1 punkt.

MAŁO, bardzo mało. Wiadomo już bowiem, że w tym roku będzie twarda i nieustępliwa walka o punkty, o utrzymanie się w ekstraklasie. Portowcom nikt nie wróży łatwego losu. Kibice nie tracą jednak nadziei i przypuszczają, że będzie lepiej. Kiedy? Niestety, na to pytanie trudno dziś dać odpowiedź. Pogoń występowała raz na wyjeździe i dwa razy u siebie. Miała raczej trudnych przeciwników. ŁKS wspólnie z Widzewem przewodzi przecież I lidze. Tuż za nimi, razem z Wisłą, GKS i Legią znajduje się drużyna z Sosnowca. Stal zawsze była groźna. W meczach z tymi niełatwymi przeciwnikami ujawniły się wszystkie mankamenty Pogoni. Zresztą znane one były także uprzednio, jednak niektórzy uważali, że braki te jakoś da się załatać ambicją i kondycją.

PORTOWCY dysponują w tym sezonie dobrą kondycją, grają bardzo ambitnie. Na I ligę to jednak za mało. Tym bardziej, że w zespole są bardzo poważne luki. Były one także w latach poprzednich, teraz widać je wyraźniej po odejściu z drużyny kilku czołowych zawodników. Nie występują już przecież w barwach Pogoni: Zenon Kasztelan i Ryszard Malinowski, którzy należeli do najsilniejszych punktów. Nie grają także młodzi zawodnicy Tadeusz Babij i Andrzej Bartłomowicz. Nie powrócił jeszcze do zespołu leczący kontuzje Zbigniew Kozłowski. W obu szczecińskich spotkaniach występował już Henryk Wawrowski, wiadomo jednak, że zawodnik ten nie osiągnął jeszcze (po kontuzji) pełnej sprawności sportowej. Tak więc obronę barw morskiego klubu powierzono w zasadzie młodemu zespołowi. W grupie tej jest sporo piłkarzy, którzy w poprzednich sezonach częściej siedzieli na ławce rezerwowych niż występowali w drużynie.

ZA KRÓTKA ŁAWKA

MYŚLĘ, że gdyby dzisiaj prowadzenie drużyny powierzono samemu Kazimierzowi Górskiemu — nie zrobiłby więcej niż każdy inny szkoleniowiec. Pogoń ma po prostu za małe i za słabe rezerwy. Sprawa znana jest nie od dziś. Niewiele jednak zrobiono, by błędy polityki kadrowej lat poprzednich naprawić. Nic nie wskazuje na to, aby sytuacja uległa zmianie, choć druga drużyna portowców występuje już w III lidze, dzięki temu młodzi piłkarze walczyć będą z silniejszymi przeciwnikami. Czy jednak pracuje się tak, aby przygotowani w II zespole zawodnicy mogli od zaraz występować w I drużynie? Osobiście wątpię. W MKS od lat rządzą te same prawa: w ekstraklasie może grać tylko dojrzały (wiekiem) zawodnik. Utalentowani juniorzy mają wstęp tylko do... rezerw. Jeśli młody ileś tam meczów odsiedzi na ławce dla rezerwowych, wówczas nabiera „ligowego stażu" i gra w I drużynie. W Wiśle, Polonii, Stali Mielec panują inne zasady. Juniorzy grają tak że w I drużynie, i to jak grają! Widzieliśmy to w ubiegłym tygodniu podczas meczu ze Stalą, w którym to zespole występowało aż 3 juniorów, i należeli do najlepszych. W Pogoni Dariusz Krupa i Jarosław Biernat (członkowie kadry juniorów PZPN) nie siedzieli jeszcze nawet na ławce rezerwowych. Nic na razie nie wróży szybkiego występu w I drużynie innych utalentowanych młodych piłkarzy Marka Anioły i Krzysztofa Zięciaka. A przecież w kadrze I-ligowej Pogoni byli także tacy piłkarze, którzy zestarzeli się na ławce rezerwowych.

ZADANIA NA DZIŚ

POGOŃ przynajmniej od dwóch sezonów jest znowu w trudnej sytuacji — broni pobytu w lidze. Fachowcy uważają, że nie jest to dogodny moment na próbowanie rezerw. Do boju o punkty wysyłają najbardziej doświadczonych piłkarzy, choć wiadomo, że „stara gwardia", nie jest wolna od błędów. Portowcy mają np. słaby atak. Po odejściu Kasztelana, formacja ta gra jeszcze gorzej. Wolski, który jest asem I linii, jest za wolny by spełniać rolę snajpera. Ponadto umie strzelać tylko lewą nogą. Widzieliśmy to zresztą podczas ostatniego meczu, gdy przekładał piłkę z prawej nogi na lewą i oczywiście piłkę tracił. Są luki także w II linii, nie mówiąc o obronie. Dokonywanie przesunięć zawodników z jednej formacji do drugiej odbywa się zawsze czyjimś kosztem. Kołdra jest za krótka... Grać trzeba, ba, trzeba zdobywać punkty! Zespół w każdym meczu nabywa doświadczeń. Powinno więc być coraz lepiej. Warto także pomyśleć o usuwaniu błędów przeszłości i postawić na młodzież. Choć dzi jednak nie tylko o to, by młodzi zapełniali miejsca na ławce rezerwowych. Młodzi piłkarze powinni występować w I drużynie.

WYJAZD DO OPOLA

OBECNIE Pogoń trenuje w Szczecinie. Pod koniec tygodnia zespół wyjeżdża do Opola. Odra to także trudny przeciwnik. Później mecz w Szczecinie (20.VIII.) z Lechem, następnie wyjazd do Wrocławia (23. VIII.) a trzy dni później pojedynek w Szczecinie z Arką. Przed Pogonią, do pierwszego krótkiego antraktu, 4 ligowe występy, 8 punktów do zdobycia. Ile pozostanie na klubowym koncie? — Dowiemy się pod koniec sierpnia.

Tadeusz REK

Wioślarstwo

3 medale szczecinian na MP

W NIEDZIELĘ zakończyły się w Toruniu wioślarskie mistrzostwa Polski juniorów. Regaty te rozgrywane były w dwóch kategoriach wiekowych: juniorów młodszych 17—18 lat i starszych 19—20 lat. W wyniku rozegranych eliminacji z 11 osad reprezentujących szczecińskie kluby, 5 zakwalifikowało się do rozgrywek finałowych. Najlepiej spisała się czwórka ze sternikiem juniorów starszych z Czarnych. Osada ta wiosłująca w składzie: Andrzej Syczewski, Jarosław Dudziak, Janusz Słowik, Janusz Michalczyk, ster. Sylwester Żelazko, wywalczyła tytuł mistrza Polski na rok 1978. W kategorii juniorów młodszych dwa tytuły wicemistrzowskie zdobyli wioślarze szczecińskiego AZS: czwórka bez sternika — Gabriel Pobłocki, Eugeniusz Matiaszczyk, Rajmund Rdzeń, Dariusz Wojcieszek oraz czwórka podwójna: Marek Mejsyk, Jarosław Budkiewicz, Wojciech Jaśkiewicz i Zbigniew Płudowski. W finałowych walkach o medale nieco gorzej powiodło się pozostałym osadom. Czwórka ze sternikiem juniorów młodszych AZS zajęła czwarte miejsce, a dwójka ze sternikiem juniorów starszych z Czarnych — piąte.

W punktacji ogólnej juniorów pierwsze miejsce zajęła Gedania Gdańsk — 358 pkt., drugie Budowlani Płock — 246 pkt., a trzecie Zawisza Bydgoszcz — 246 pkt. Szczeciński AZS uplasował się na siódmym miejscu, a Czarni na piętnastym.

Do mistrzostw Polski szczecińskich wioślarzy przygotowywali Sławomir Lewiński z Czarnych oraz Krzysztof Krupecki i Waldemar Ostatek z AZS.

POLSCY WIOŚLARZE W CZOŁÓWCE REGAT W KOPENHADZE

W KOPENHADZE odbyły się międzynarodowe regaty wioślarskie mężczyzn z udziałem wielu zawodników światowej czołówki. Polskę reprezentowała ekipa okręgu szczecińskiego. Najlepiej z naszych osad wypadła czwórka bez sternika plasując się na drugiej pozycji. Trzecie miejsce wywalczyła natomiast reprezentacyjna polska dwójka podwójna Ryszard Burak, Wiesław Kujda. Regaty zakończyły się generalnym sukcesem ekipy NRD.

WTOREK, 8 SIERPNIA

DZIŚ: Emiliana
JUTRO: Romana, Romualda

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temp. do 21 st. Wiatry umiarkowane okresami dość silne, pół nocno-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 999 hPa (749,3 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Twarz innego" g. 9, 11.15, 16.30, 18.45, 20.15, jap., l. 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 380-03) „Rollercoaster" g. 9, 11.15, 16.30, 16, 18.15, 20.30, USA, pa noram., l. 15 (wtorek i środa); BAŁ. TYK (tel. 733-35) „Szczęście na smyczy" g. 15.45, jug.; „Strach nad miastem" g. 17.45, 20, fr., l. 16; środa: „Zrozumiałeś, gratuluję" g. 16, radz., panoram.; „Dziewczyna z reklamy" g. 18, 20, USA-wł., l. 18; COLOSSEUM (tel. 436-18) „Griszka i koń Zefir" g. 9.30, radz.; „Miłość w godzinach nadliczbowych" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, ang., l. 16 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 22-18-34) „Najpiękniejszy koń" g. 15.30, radz., panoram.; „Dziewczyna z reklamy" g. 17.30, 19.30, wł.-USA, l. 15; środa: „Ulzana, wódz Apaczów" g. 15.30, NRD, panoram.; „Dick i Jane" g. 17.30, 19.30, fr.-USA, l. 15; PIONIER (tel. 475-93) „Orzeszek" g. 19, pol.; „Terror Mechagodzilli" g. 11, 13, 16, jap., panoram.; „Gdzie woda czysta i trawa zielona" g. 17, 19.30, pol., l. 15; „Kobra" g. 22, jap., panoram., l. 16 (wtorek i środa); DRUŻBA (tel. 356-05) „Człowiek, który przestał palić" g. 15.30, 18, 20.15, szw., l. 15; OGRODOWE — „Policjanci" g. 21.15, USA, l. 18; DERBY — „W upalną noc" g. 21.15, USA, l. 18; MARS — „Cenny depozyt" g. 17, 19, fr., l. 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Mandingo" g. 17.30, 19.45, wł.-USA, l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Miłosne życie Budomira Trajkovica" g. 16, jug., l. 12; „Każdy umiera w samotności" g. 20, RFN, l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Ebirah — potwór z głębin" g. 17.30, 19.15, jap., panoram., l. 12; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Maratończyk" g. 19, USA, l. 16; ZATOKA (Nowe Warpno) „Klatka" g. 19, fr., l. 16; WISŁA (Goleniów) „Wojenny prezent" radz., panoram., l. 12; „Taksówkarz" USA, l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Fałszywy król" ang., l. 15; DAR (Stargard) „Cichy Don" radz., l. 16, cz. I; „Aresztuję cię przyjacielu" ang., l. 15; INA (Stargard) „Dom pod czerwoną latarnią" węg., l. 18; „Dziewczyna z reklamy" wł.-USA, l. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF, które zastrzega sobie zmiany w programie.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare grafiki ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego 1948—78 g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Architektura i rzemiosło budowlane z przełomu XIX i XX wieku g. 11—17; ZAMEK — Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 11—16; PAWILON „RUCHU" — Krzywoustego — fotografia Krzysztofa Pruszkowskiego g. 14—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-169; STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 446-46 — g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 435-14, 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.55 Wakacyjne Kino Młodych: „Ballada o wojtowej Marynie", 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio TV Młodych (kol.). 17.10 Muzyczny Klub Miast — Toruń. 17.50 Teleturniej „Kółko i krzyżyk". 18.05 Estrada folkloru — Płock 78. 18.25 Świat, który nie może zaginąć. 18.50 Radzimy rolnikom. 19. Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film TVP „Życie i śmierć Penelopy" (kol.). 21.25 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 21.35 Wszystko za wszystko z Ireną Kamieńską-Sulio, wicewojewodą woj. jeleniogórskiego (kol.). 22.50 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.20 Kino Letnie „Siedmiu starszych panów i dziewczyna" (kol.). 17.40 „Bitwy, kampanie, dowódcy". 18.10 i 18.35 Powtórka z języków (kol.). 19.10 Kronika, dziennik (kol.). 20.30 Wtorek melomana (kol.). 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 Kino Letnie „Kiedy śniłam ten sen" — film wł. (kol.).

ŚRODA

14.20 Wakacyjne Kino Młodych „Niezapomniany dzień" (kolor). 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Kino najmłodszych (kolor). 17 Spoza gór i rzek. 17.30 Losowanie Małego Lotka (kolor). 17.45 „Między nami jaskiniowcami" (kolor). 18.10 Studio Sport. 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Film pol. „Zawiłości uczuć" (kolor). 22.05 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 22.15 Dziennik (kolor). 22.30 Twarze teatru — Andrzej Balcerzak.

PROGRAM II

16.30 Ludzie z pierwszych stron gazet. 17 Film dla młodzieży „Chłopcy z naszego osiedla" (kolor). 17.30 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kolor). 18.10 i 18.40 Powtórka z języków — rosyjski i francuski. 19.10 Kronika. 19.30 Dziennik (kolor). 20.30 Kwadrans muzyki (kolor). 21.25 „24 godziny" (kolor). 21.35 Film dokum. „Inter Alma". 22 Kino Letnie — „Dotknięcie nocy".

PROGRAM BERLIŃSKI

15.45 Film dla młodzieży „Niesamowite szczęście". 16.50 Film TV NRD. 17.30 „Stresy". 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 Ekspres TV. 18.45 Duński film TV „Lokatorzy". 19.15 „Zwierzęta Afryki". 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Zawody. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Film TVP „Polskie drogi". 22.15 Obraz przez telefon. 23 Kronika. 23.15 Utwory D. Szostakowicza. 0.00 Wiadomości.

ŚRODA

10.25 Kronika. 11 Film TVP „Polskie drogi". 12.15 Obraz przez telefon. 13 Wiadomości. 13.05 Zawody. 14.35 Film radz. „Chleb z Taszkientu". 16.35 Film TV CSRS „Gwiazdy i Odyseusz". 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 Program sportowy. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Magazyn filmowy. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Reportaż „Metal i jego wartość". 21.30 Program z Rostocku. 22.30 Kronika. 22.45 Film TV „Matka Janczowa". 0.20 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 21, 22, 0.01. 14 Studio „Gama". 14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Kiermasz piosenki polskiej. 19.15 Znane orkiestry, słynni dyrygenci. 19.40 „O nagrodę Bursztynowego Słowika". 20.05 Koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80. 21.28 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenka z Bydgoszczy.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka A. Corellego. 15.17 Krzysztof Penderecki — „Capriccio" na skrzypce i orkiestrę. 15.30 Radioferie. 16.20 Hector Villa Lobos IV Symfonia „Victoria". 16.40 Claude Debussy, tekst Paul Verlaine. 17 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 „Sen-mara". 18 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Krajobrazy. 19 Koncert wieczorny. 19.40 Dom i my. 19.55 Katalog wydawniczy. 20 Redakcyjne Forum. 20.20 Muzyka ze starych płyt. 21.20 Bisy w Filharmonii. 21.40 Claudio Monteverdi — Msza czterogłosowa — wydana w 1640 r. 22 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna.

PROGRAM III (UKF 65,96 MHz)

14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Te stare dobre piosenki śpiewa Neil Sedaka. 16 Reportaż. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Gorzowskie konfrontacje. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Z innego strumienia czasu". 20 Złote płyty. 20.35 Ballady jazzowe. 21 Thesaurus muzyki polskiej. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Dni Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV (UKF 68,78 MHz)

15.05 „Matysiakowie". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Wszechnica rodzinna. 16.25 Radiowy Poradnik Językowy. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Kraje i ludzie. 19 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Pieśni Schuberta. 20.39 J. S. Bach — II koncert skrzypcowy. 21 Gra Vlado Perlemuter. 21.50 Sztuka wczoraj i dziś. 22.15 Prądy i poglądy. 22.35 Uczmy się w anegdocie. 22.50 Musica brasileira.

NAUKA

DOŚWIADCZONY pedagog uczy matematyki, fizyki, elektrotechniki. Gumieńce, Rubież 1 (do jazd Dworską). 12371-G

PRACA

LEKARZ poszukuje dochodzącej opiekunki do 8-miesięcznego dziecka. Wiosny Ludów 39/7, tel. 764-66. 13699-G

OPIEKUNKA do starszej kobiety potrzebna zaraz. Tel. 22-79-55. 13678-G

PILNIE potrzebna dochodzącą opiekunka do rocznego dziecka. Warunki bardzo dobre. — Wiosny Ludów 24/26. 13629-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM sprzedam. W rozliczeniu pokój z kuchnią. Police, ul. Kosynierów Gdyńskich 30. 13198-G

0,5 HA ziemi ogrodniczej, 3 tunele ogrzewane c. o., obsadzone, dom mieszkalny, nowy — sprzedam. Poznań Szczepankowo 92a — Mazoń. 13199-G

KUPNO

FIATA 126 p. po wypadku — kupię. Telefon 735-53. 13189-G

POGOTOWIE telewizyjne WPHW, Szczecin, ul. Wielka 25, tel. 359-55 i 356-96, czynne w godz. 8—17. 2862-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, telefon 22-85-97. 11416-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Krawczyński, tel. 22-66-81. 12866-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 22-63-96. 12022-G

ANTENY instaluje, tel. 37-166. 12876-G

ANTENY instaluje „Dipol" tel. 359-76, godz. 7—9, 19—21. 11736-G

ZESPÓŁ na wesela, tel. 17-50-50. 12119-G

PLISOWANIE, krótkie terminy. Abramowskiego 16, godz. 15—19. 12760-G

USŁUGOWY Zakład Pralniczy specjalność — pranie zasłon i firan — poleca usługi osobom prywatnym i instytucjom. Tel. 23-22-56. 12956-G

KWALIFIKOWANE sadzonki truskawek owocujących do mrozów — wysyłam za pobraniem. Klara Leśniewska, Osiedle Plewiska, Łąkowa 46, 60-340 Poznań. 199-P

REGULATORY napięcia do telewizorów, prostowniki do ładowania akumulatorów, transformatory — poleca Spółdzielnia Rzemieślnicza „Budometal", sklep przy ul. Kr. Jadwigi 4 w Szczecinie. 2916-K

SPRZEDAŻ

WÓZEK głęboki z nową spacerówką prod. NRD sprzedam. Telefon 759-07. 13206-G

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty samochodowe na nazwisko Paweł Miozga. — Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 13730-G

5. VIII. na ul. Robotniczej w godzinach rannych zgubiono czarną skórzaną kurtkę. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość: Żelazna 10/7. 13683-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 sierpnia 1978 r. zmarł przeżywszy 74 lata

JAN KRZYWY

Uczestnik Powstań Śląskich i Kampanii Wrześniowej 1939 r., emerytowany pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Pogrzeb odbędzie się 9 sierpnia br. o godz. 12.30 na Cmentarzu Centralnym.

RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 sierpnia 1978 r. zmarł nasz nieodżałowany mąż, ojciec i dziadek

śp.

inż. Jerzy Sztylter

Msza św. żałobna odbędzie się 9 sierpnia o godz. 8 w kościele św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej, pogrzeb na Cmentarzu Centralnym o godz. 13

Pogrążona w żałobie

RODZINA

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ

informuje, że z uwagi na konieczność przeprowadzenia remontu źródła ciepła i sieci ciepłowniczej w Policach

w dniach od 9—30 sierpnia br. nastąpi przerwa w dostawie ciepłej wody.

Jednocześnie informuje się zainteresowanych inwestorów i wykonawców, że wcinki jak i wszelkiego rodzaju przyłącza do miejskiej sieci ciepłowniczej mogą być wykonywane w tym okresie.

2913-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD-SZCZECIN"

zatrudni następujących pracowników:

- specjalistę ds. kontroli gosp.
- st. inspektora ds. koordynacji przewozów w Policach
- murarza
- dekarza-blacharza
- stolarza
- hydraulika
- monterów samochodowych
- kierowców z kat. C i wyższą prawa jazdy
- operatorów dźwigów samochodowych z uprawnieniami II klasy
- operatorów koparek

do Oddziałów: Nr 1 w Szczecinie, ul. Obotrycka 14b, tel. 22-16-41 wewn. 62; Nr 2 w Szczecinie, ul. Tama Pomorzańska 13a, tel. 82-10-51 wewn. 66; Nr 5 w Płoni k/Szczecina, ul. K. Balińskiego 1, tel. 614-127; Nr 7 w Policach, ul. Piotra i Pawła, tel. 17-47-25. Oddział Zaplecza Technicznego w Policach, ul. Piotra i Pawła, tel. 17-46-78 (zatrudni tylko monterów samochodowych).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Pracownikom skierowanym do pracy na terenie budowy Zakładów Chemicznych „Police II" przysługuje: — dodatek w wysokości 20% od płacy zasadniczej, posiłki regeneracyjne. Przedsiębiorstwo umożliwia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub na kwaterach prywatnych z możliwością korzystania ze stołówek.

2786-K

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE STACJE RADIOWE I TELEWIZYJNE W SZCZECINIE

przyjmie do pracy radiotelegrafistów i teletypistów w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy w stacji brzegowej „Szczecin-Radio".

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Sekcja Spraw Pracowniczych Przedsiębiorstwa w Szczecinie, al. Niepodległości 41, II p., pokój 214, od godz. 8—14, tel. 427-86.

2816-K

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ W SZCZECINIE

zatrudni na warunkach umowy zlecenia AJENTÓW do prowadzenia sklepów 1—3-osobowych branży spożywczej i przemysłowej.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Szczecin, ul. Żółkiewskiego 12a pokój 37 II p. tel. 444-71 lub 36-894 wewn. 14.

2867-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-026, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-9

Awaryjne dostawy pieczywa — fikcją?

Chleb znowu przywieźli za późno

WIELE uwagi poświęcają szczecińscy handlowcy poczynaniom zmierzającym do utrzymania stałej sprzedaży pieczywa w sklepach. Stworzono więc system centralnej dyspozycji chleba, któremu podporządkowano grupę transportową. Wystarczy, aby kierownik sklepu skontaktował się z punktem dyspozytorskim i po krótkim czasie pod jego sklep zajedzie furgonetka z pieczywem. Szczególnie trudnymi dniami dla handlu są piątki poprzedzające wolne od pracy soboty. Wówczas to zapotrzebowanie na chleb wzrasta, a pieczywo staje się podstawowym zakupem.

PIEKARZE natomiast twierdzą, że dni przedświąteczne to pora... dużych zwrotów chleba. A jak oceniają zaopatrzenie w pieczywo klienci szczecińskich sklepów?

Różnie. Raz jest go pod dostatkiem we wszystkich placówkach, innym zaś razem w tym czy innym samie osiedlowym brakuje chleba i trzeba czym prędzej pędzić do centralnych dzielnic miasta, aby się weń zaopatrzyć.

W WSS powiedziano nam, że teraz, gdy instytucja ta jest jednocześnie producentem i dystrybutorem pieczywa, wszystko zależy od operatywności kierowników sklepów i sumienności konwojentów.

TYM przydługim wstępem poprzedziliśmy opis sytuacji, jaka miała miejsce w miniony piątek — przed wolną sobotą — na Pomorzanach. Wielki osiedlowy supersam „Agena" przy ul. Dunikowskiego prezentował w godzinach wieczornych... puste półki, na których zazwyczaj leżało pieczywo. O godzinie 19 (czyli na godzinę przed zamknięciem sklepu) ekspedientki informowały, iż pieczywa nie ma i chyba nie będzie.

Wczoraj postanowiliśmy wyjaśnić tę „zagadkę". W działe artykułów spożywczych WSS, gdzie dyżuruje punkt dyspozycji awaryjnych dostaw pieczywa, powiedziano nam, że skoro przy ul. Dunikowskiego o godzinie 17.05 zgłosił w miniony piątek dodatkowe zapotrzebowanie na dostawę chleba. O godzinie 17.50 dyżurny konwojent otrzymał odpowiednie zlecenie. A mimo to w sklepie przy ul. Dunikowskiego o godzinie 19 pieczywa jeszcze nie było.

SYTUACJĘ wyjaśnił nam wczoraj kierownik sklepu:

— **ZAMÓWIONE przez nas dodatkowe pieczywo dotarło do sklepu dopiero na kilka minut przed godziną 20, czyli tuż przed zamknięciem sklepu. Miałem o to pretensje do konwojenta, ale pokazał mi faktury, z których wynikało, że miał on oprócz mojego sklepu jeszcze kilka innych na trasie.**

WNIOSKI nasuwają się dwa. W „Agenie" zbyt późno zorientowano się, iż zapas pieczywa w sklepie jest zbyt mały. Natomiast punkt dyspozytorski, który realizuje awaryjne dostawy pieczywa, działa sprawnie lecz brakuje mu... wystarczającej ilości transportu. Wobec takiej sytuacji staje się sprawą oczywistą, dlaczego w miniony piątek wielki, dzielnicowy sam spożywczy przy ul. Dunikowskiego w porze największych zakupów pozbawiony był przez 2 godziny pieczywa!

Absurdalną wręcz sprawą jest wysyłanie samochodu z pieczywem do kilkunastu sklepów jednocześnie. Spodziewaliśmy się, że tzw. dostawa awaryjna oznacza natychmiastowe wysłanie wozu z pieczywem do alarmującego sklepu. Ale skoro od odebrania sygnału przez punkt dyspozytorski do zrealizowania zamówienia upływają 3 godziny... Okazuje się więc, że komuś zabrakło wyobraźni. Słuszna idea stworzenia punktu awaryjnych dostaw pieczywa została przez to całkowicie zmarnowana.

(Macz)

Ceny detaliczne produktów ogrodniczych

OD wczoraj obowiązuje na terenie Szczecina nowy cennik detaliczny produktów ogrodniczych. I tak: 1 kg ziemniaków wczesnych kosztuje 5 zł, 1 kg porzeczek czarnych 32 zł, a kolorowych 22 zł, 1 kg jabłek odm. Close 24 zł, inne odmiany 18 zł, wiśnie sokowe 40 zł, śliwki drobnoowocowe 18 zł za 1 kg, wielkoowocowe 30 zł za 1 kg, morele 30 zł za 1 kg.

Warzywa: buraki obcinane 6 zł za 1 kg, cebula obcinana 18 zł za 1 kg, czosnek 50 zł za kg, kalafiory od 6 do 11 zł za 1 szt., kapusta wczesna biała 4 zł za 1 kg, koperek 3 zł za pęczek, marchew z naciąć 4 zł za pęczek, marchew obcinana 10 zł za 1 kg, pomidory krajowe 35 zł za kg, ogórki kwaszeniaki 14 zł za kg, ogórki konserwowe 16 zł za kg, ogórki sałatowe 6 zł za kg, ogórki szklarniowe 8 zł za kg, rzodkiewki 3,50 zł za pęczek, pietruszka z naciąć 13 zł za kg, pory 20 zł za kg, selery z naciąć 20 zł za kg, fasola szparagowa 16 zł za kg. (mor)

Życzliwość nic nie kosztuje...

Cham za kółkiem

SĄ TAKSÓWKARZE uczynni, mili, kulturalni. Są jednak i tacy, którzy swoje złe humory wyładowują na pasażerach. Zdarza się, iż dochodzi do bardzo nieprzyjemnych incydentów. Ostatnio, chyba ze względu na konkurs „Zawsze do usług", otrzymujemy bardzo wiele listów. Taksówkarzom bacznie przyglądają się pasażerowie. W tej dziedzinie usług jest już trochę lepiej, ale do doskonałości wciąż jeszcze daleko. Oto fragment opisu wydarzenia, nadesłany nam przez lekarza p. Tomasza T.

„... Wieczorem z ważnych powodów rodzinnych musiałem natychmiast zobaczyć się z żoną, która w tym dniu miała dyżur w pogotowiu. Wsiadłem do taksówki z numerem bocznym 446 (...) Opłata za kurs wynosiła 24 zł. Chciałem zapłacić banknotem 100 zł, bo taki tylko miałem, lecz kierowca oświadczył, że nie ma drobnych i musimy jechać do kiosku rozmienić pieniądze.

Siedziałem na tylnym siedzeniu, kierowca położył banknot na przedniem, obok siebie. Sądziłem, iż taksówkarz, skoro wziął pieniądze, to sam wyjdzie i je rozmieni. Na brak reakcji z mojej strony usłyszałem: No, ruszajże się pan! Ja nie mam czasu!"

I NA TYM wcale się sprawa nie zakończyła. Pasażer zwrócił bowiem uwagę kierowcy, iż akurat są w równym wieku, zatem pokrzykiwanie jest nie na miejscu. Taksówkarz bardzo się takim postawieniem kwestii zdenerwował. Podniósł głos i wyzwał swego klienta m. in.

od... burżujów. Ponieważ lekarzowi bardzo się spieszyło, zabrał swoją stużłotówkę, wysiadł i zaprosił kierowcę do pogotowia wówczas, gdy ten będzie już miał drobne.

Na dobre awanturą zaczęła się na placu przed pogotowiem. Wszyscy wówczas mogli dowiedzieć się o „wredności" pasażera, który nie chce (!) zapłacić na kurs. Lekarz — aby sprawę zakończyć — wręczył ponownie taksówkarzowi owe 100 zł. Reszty nie otrzymał. Kierowca powiedział, że ma się po nią zgłosić do Wojewódzkiego Związku Prywatnego Handlu i Usług... Na koniec niefortunny pasażer usłyszał, że „takich to tylko lać po mordzie".

„Naubliżano mi. Straciłem czas i niepotrzebnie się zdenerwowałem. Zapłaciłem i nie wydano mi reszty. Jestem obrażony i oszukany. Jak można dopuszczać do pracy ludzi, którzy nie znają lub nie chcą wykazać podstawowych zasad kultury? Rozumiem trud pracy taksówkarza, wzruszają mnie humanitarne gesty wielu kierowców opisywane w gazecie. Oburza mnie jednak i czuję tragiczną bezsilność, kiedy jestem poniewierany przez tych, którzy swoją postawą rzucają cień na całą grupę rzetelnie pracujących ludzi" — kończy swój list p. Tomasz T.

Niewiele można tu już dodać. Niepokoi nas fakt, iż takie wypadki wciąż się zdarzają. Taksówkarz — właśnie z racji swojego zawodu — ma obowiązek być zawsze kulturalny i grzeczny. (wys)

Niepotrzebne „korki"

SZCZECIN jest miastem, w którym zaczyna się już powoli objawiać „zmora" motoryzacyjna, zwłaszcza w godzinach szczytu. Przed skrzyżowaniami coraz częściej ustawiają się długie kolejki pojazdów oczekujących na wolny przejazd. Dlaczego długie?

Mamy coraz więcej wygodnych, kilkupasmowych skrzyżowań z regulowanym światłami ruchem. Kierowcy, niestety, nie wykorzystują w pełni ich możliwości. Okazuje się, że kolejki przed skrzyżowaniami ustawiają się na pasach służących tylko do jazdy na wprost. Żaden z kierowców jednak nie „zaryzykuje" ustawienia się z pojazdem na pasie lewym — służącym do jazdy w lewo i jednocześnie — na wprost — strzałki na jezdni informują o tym jasno. Podobna sytuacja jest na pasach bliżej prawej krawędzi jezdni.

Otóż na wprost można ruszać z tych wszystkich pasów ruchu, gdzie znaki na jezdni jednoznacznie na to zezwalają. Jest to szansa na rozładowanie niepotrzebnego korku. (mor)

Wiklinowy biznes

NA turzyńskim targu spostrzec można dwóch przedsiębiorczych panów handlujących wiklinowymi koszykami. Plecionka ni piękna ni brzydka — ot, po prostu poręczny kosz na warzywa kosztuje tu jednak słono: 250 lub nawet 220 złotych!

Cenę tę płacą bez mrugnięcia okiem jedynie turyści zza miedzy. A swoją drogą warto by chyba raz jeszcze podjąć działania milicyjne przeciwko spekulantom i paskarzom z Turzyna. (law)

NO i zabolały nogi. W Szczecinie na taksówkę czekać trzeba wyjątkowo długo. Może ławki na postojach zmniejszyłyby choć trochę zniecierpliwienie oczekujących?

Fot.: Z. Jackowski

Co jest co?

„LUCYNKA I PAULINKA" — szczecińska imitacja „Hortexu" cieszy się niebywałym powodzeniem. Stoisko prowadzące sprzedaż ciast na wynos oblegane jest przez kupujących przez cały czas pracy tej placówki. Jednak naszym zdaniem, aby usprawnić obsługę klientów, należy przy tacach z poszczególnymi frykasami poustawiać tabliczki z nazwami. Bardzo często bowiem klienci prowadzą przydługi dialog ze sprzedawczynią, usiłując wskazać jej, jakiego ciasta sobie życzą. Mała tabliczka z nazwą z pewnością wyeliminowałaby te nieporozumienia. (Macz)

Hotelowa reklama

KIEROWNICTWO Międzynarodowego Hotelu Studenckiego, który od 1 lipca br. działa w naszym mieście, umie zadbać o informację i reklamę. W wielu punktach miasta rozstawione zostały duże i czytelne tablice z adresem, numerem telefonu recepcji oraz wskazówkami jak do hotelu dojechać.

A może w ślady studentów poszłyby dyrekcje renomowanych hoteli szczecińskich? Te ostatnie bowiem nie mogą poszczycić się dobrą graficzną reklamą (patrz tablica informacyjna „Redy" przy ul. Zwierzynieckiej — mała i zasłonięta przez krzaki). (Macz)

Kronika wypadków

NA TERENIE budowy prowadzonej przez SPBO-3 przy ul. Szczawiowej spadł podczas pracy z rusztowania 26-letni Jan Z. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy uraz głowy i kręgosłupa skierował mężczyznę do szpitala w Zdunowie. W tymże szpitalu przebywa na kuracji inna ofiara wypadku przy pracy, Maria K. ze Szczecińskich Zakładów Gazów Technicznych. Kobietę przygniotła butla z tlenem, powodując uraz kręgosłupa.

NA TRASIE pomiędzy Kobylanką a Morzyczynem pijany kierowca motoroweru, 19-letni Henryk Ł. z Reptowa zderzył się z samochodem „Syrena". Po kuracji szpitalnej Henryk Ł. zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za jazdę po pijanemu i spowodowanie wypadku.

Krótko przed godz. 16 u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Pocztowej kierowca motoroweru „Komar", 63-letni Stefan K. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z samochodem „Fiat". Stefanię K. ze złamaną kością stopy odwieziono do szpitala. Dwie godziny później na pl. Zwycięstwa — róg ul. Krzywoustego, samochód „Wartburg" rejestracji NRD zderzył się z tramwajem. Kierowcę oraz pasażera obarzono w szpitalu. Uszkodzony samochód odtransportowała do NRD ekipa Pomocy Drogowej. (ap)

Wandale na klatce schodowej

Obojętność sprzyja bezprawiu

NISZCZYCIELSTWO bezmyślne, dla „zabawy", budzi najwyższe społeczne potępienie. W publicznych dyskusjach i prywatnych rozmowach powszechnie wyrażamy gniew i oburzenie na wandali. Ich dzieła to rozbrzaskane, poprzewracane ławki w parkach, połamane młode drzewka na pustynnych nowych osiedlach, zdewastowane wiaty przystanków autobusowych itp. Niedawno wzburzyły szczecinian do żywego dwa wypadki zdemolowania przez chuliganów świeżo odremontowanych kamienic w samym centrum śródmieścia.

Oburzamy się, żądamy surowych sankcji — słusznie. Czy jednak sami będąc świadkami poczynań wandali przyjmujemy właściwą postawę?

OTO fragment listu:

„... **POMÓŻCIE nam — mieszkańcom klatki schodowej przy ul. Komuny Paryskiej 7 — obezwładnić chuliganów, którzy niszczą nasz dom. Nie minęły trzy tygodnie jak ADM wstawił nowe zamki w drzwiach i szyby, a już zamki są zdemolowane, klamki powykręcane, szyby wybite. Ściany klatki schodowej są podrapane i podziurawione, popisane niecenzuralnymi słowami, pokrywy puszek elektrycznych powyrywane, dzwonki powyrywane... Dozorczyni nasza jest bezradna".**

W TYM miejscu anonimowy autor listu podaje adres wandala — prowodyra i jego kolegów.

Doprawdy, gdybyśmy posiadali specjalną brygadę do zwalczania wandali np. pod wodzą legendarnego Nessa z czasów prohibicji w USA, niewątpliwie wysłalibyśmy ich natychmiast do akcji... Niestety, możemy jedynie napisać, zaapelować.

Błaha z pozoru sprawa budzi jednak poważne refleksje: jakże sterroryzowani przez młodych wandali są spokojni mieszkańcy klatki schodowej przy ul. Komuny Paryskiej, skoro prosząc o pomoc kryją się za anonimem!

Nie wiemy, na ile groźni są wandale systematycznie niszczący klatkę schodową nr 7 przy ul. Komuny Paryskiej. Na pewno jednak rozbestwia ich bezkarność i brak energicznej reakcji ze strony przyzwoitych, spokojnych sąsiadów. Ludzie przemykają się chyłkiem, udając, że nie widzą kto niszczy ich wspólne dobro. „To nie moja sprawa, to sprawa milicji, „Kuriera"..."

Nie można jednak założyć posterunku MO na każdej klatce schodowej, trudno też zabezpieczyć wszystko co w zasięgu ręki.

Dopóki spokojna większość zachowywać się będzie biernie wobec wybryków garstki chuliganów, wandalizm szerzyć się będzie nadal. Bezkarność rodzi bowiem bezprawie. Tylko śmiałe społeczne potępienie, zdecydowane wspólne przeciwstawienie się wandalom przez mieszkańców domu czy podwórka gwarantuje sukces. Tam, gdzie panuje obojętność wobec spraw wspólnych, tam najczęściej rozwija się bezprawie, a czasem — rodzi się zbrodnia. (law)